REPUBLIKA

ROK I. | ŁODŹ, SOBOTA, 7 KWIETNIA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. RZE. | № 89.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Przesilenie w zatargu niemiecko-francuskim.

Loucher kandydatem na prezydenta ministrów francuskich.—Nowy plan odszkodowań.— Co mówią Niemcy.

Tel. wł. — LONDYN, 6 kwietnia. — Wizyta Loucher'a w stolicy angielskiej, oraz jego rozmowy z Bonar Law'em, który przyjął go pomimo choroby, wzbudza kolosalne zainteresowanie tutejszego świata politycznego i komentowana jest przez całą prasę. Loucher stwierdził wobec Bonar Law'a, iż w opinji francuskiej zaszedł znamienny zwrot w kierunku porozumienia z Niemcami w sprawie zagłębia Ruhr i odszkodowań oraz spółdziałania na tym polu z Anglją. Bonar Law — wedle relacji „Daily Mail" oświadczył kompletną gotowość W. Brytanji do działania w tym duchu, o ile inicjatywa wyjdzie z Paryża, przyczym projekt odszkodowań musiałby być raz jeszcze poddany gruntownej rewizji.

„Daily Telegraph" sądzi, iż moment najkrytyczniejszy w zatargu francusko-niemieckim już minął i obecnie trzeba liczyć się ze stopniową naprawą stosunków.

E. S.

Tel. wł. — PARYŻ, 6 kwietnia. — „Figaro" napada z oburzeniem na b. min. Loucher'a z okazji wizyty jego w Londynie. Pismo to twierdzi, iż p. Loucher, będąc człowiekiem prywatnym, przywłaszcza sobie cechy i charakter czynnego reprezentanta polityki francuskiej i nawołuje rząd do przeciwdziałania tej akcji.

„Matin" dowiaduje się, iż bezpośrednio po powrocie z Anglji p. Loucher zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych z oświadczeniem, iż w rozmowach swych z Bonar Law'em, Baldwinem i Lloyd Georg'em doszedł do wniosku, iż można będzie rozpocząć z Niemcami pertraktacje na podstawie udzielenia im pożyczki międzynarodowej i zredukowania odszkodowań, przyczym Francja i Belgja aż do podpisania zagwarantowanego przez Anglję i Stany Zjednoczone układu pozostaną na terenach okupowanych obecnie.

J. A.

PAŃSTWO NADREŃSKIE.

Tel. wł. — WARSZAWA, 6 kwietnia. Pisma wieczorne donoszą z Berlina:

Prasa niemiecka zajmuje się artykułem „Daily Telegraphu" zawierającym projekt uregulowania problemu francusko-niemieckiego przez stworzenie **republiki nadreńskiej jako państwa związkowego Rzeszy ale pod kontrolą Ligi narodów.** „Vossische Zeitung" stara się uspokoić opinję zapewniając, że „Daily Telegraph" podaje powyższy projekt jako wyraz życzeń Francji. Wszystkie inne dzienniki niemieckie komentują artykuł „Daily Telegraphu" jako zamaskowane ultimantum Anglji pod adresem Niemiec. „Berliner Tageblatt" pisze, iż projekt „Daily Telegraphu" jest nie do przyjęcia, że narusza niemiecką suwerenność i że w gruncie rzeczy byłby zamaskowaną aneksją Nadrenji na korzyść Francji.

AKCJA PRZY POMOCY PRASY.

AW — BERLIN, 6 kwietnia. Korespondent „Bazeler National Zeitung" we Frydburgu dowiaduje się z rzekomo wiarogodnego źródła berlińskiego, że rząd niemiecki nosi się z zamiarem wszczęcia na wielką skalę akcji, mającej na celu przedstawienie międzynarodowym dziennikom politycznym konkretnych propozycji w sprawie odszkodowań, przyczem akcja ta nie jest rzekomo pomyślana jako oferta pod adresem Francji, w kierunku rozpoczęcia rokowań.

Według doniesień korespondenta oferta ta ma być jakoby wyrazem gotowości do rozwiązania problemu odszkodowań, opartej na silnych podstawach współpracy gospodarczej.

BOJKOT KUPCÓW.

PAT. — BERLIN, 6 kwietnia — „Berliner Tageblatt" donosi z Bochum: Organizacje robotnicze w zagłębiu Ruhr postanowiły bojkotować kupców, którzy sprzedają towary francuzom. Kolejarze postanowili wykluczyć z transportu towary tych kupców, a robotnicy transportowi nie dostarczać tych towarów do składów.

PROCESY O ZDRADĘ STANU.

AW. — BERLIN, 6 kwietnia — Materjały, zebrane przez rząd turyński w sprawie działalności radykalno-prawicowych sfer niemieckich, zostały przekazane generalnemu prokuratorowi w Lipsku. Na podstawie tego materjału ma być szeregowi osób wytoczony proces o zdradę stanu, oraz o przestępstwa przeciw ustawie o ochronie ustroju republikańskiego.

KONGRES ANGIELSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

AW. — LONDYN, 6 kwietnia — Kongres angielskiej niezależnej partji socjalistycznej toczy się od 3 bm. Bierze w nim udział przeszło 3 tysiące delegatów, tudzież przedstawiciele rozmaitych partji socjalistycznych, jak niemieckiej, francuskiej i szweckiej. Głównym referentem był poseł z Glasgowa, Dollan, który omawiał sprawę okupacji zagłębia Ruhr.

W związku z tem wywiązała się dyskusja, w której w imieniu niemieckiej socjal-demokracji przemawiał Crispin, a imieniem delegacji francuskiej Longuet. Zjazd nie przyjął żadnej rezolucji politycznej w tej sprawie, lecz powziął tylko ogólną uchwałę pacyfistyczną.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

W WARSZAWIE SPOKÓJ.

Warszawski korespon. „Republiki" telefonuje: Dzisiejszy dzień minął zupełnie spokojnie. Po mieście krążą patrole piesze i konne.

POSIEDZENIE SEJMU.

AW — WARSZAWA, 6 kwietnia. — Plenarne posiedzenie sejmu odbędzie się 12 bm. Do laski marszałkowskiej wpłynął szereg projektów ustaw, m. in. ustawa o uposażeniu wojska i urzędników państwowych oraz wniosek nagły, zawierający szereg postulatów, w sprawie ułatwienia trudnych obecnie warunków egzystencji i rozwoju prasy polskiej.

UKRAIŃCY I RZĄD POLSKI.

Decyzja rady ambasadorów w sprawie granic Polski i ostateczne włączenie Galicji Wschodniej wywołało wśród polityków ukraińskich dążenie do rewizji dotychczasowego stanowiska swego wobec państwa i rządu polskiego. Objaw ten zauważyć się daje we wszystkich ukraińskich obozach politycznych.

W związku z tym stanem rzeczy dowiadujemy się, że narodowy komitet ukraiński na którego czele stoi ks. Wojnarowski otrzymał z Wiednia od Kostja Lewickiego zawiadomienie, że **„rząd Petruszewycza" musi się z tym faktem pogodzić i zacząć mówić z rządem polskim.** W konkluzji Kostja Lewicki radzi ukraińskiemu komitetowi narodowemu **oswoić się z tym nowym stanem rzeczy sfery ukraińskie w Galicji Wschodniej.**

SPRAWA SKRUDLIKA.

Telefonują z Warszawy: Sąd okręgowy w Warszawie rozpoczął wczoraj rozpatrywanie sprawy Mieczysława Skrudlika oraz innych oskarżonych: Łazarza Gellera, Bolesława Grudigera, Mojsie Kaufmana, Jenty Frydman, Mirosława Filipowskiego, Kałony Chęcińskiego, Stefana Grynia i Chila Berka Sochaczewskiego, oskarżonych o szpiegostwo.

Przed rozpoczęciem posiedzenia w kuluarach zebrali się liczni przedstawiciele prasy, palestry, oarz świadkowie, zarówno wojskowi jak i cywilni. Stawił się również na wezwanie sądu gen. Józef Dowbór-Muśnicki.

Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

RADNI PRAWICOWI PRZECIW RADNEMU TOEPLITZOWI.

Telefonują z Warszawy: Na sesji jednej z komisji rady miejskiej, obradującej wczoraj, grupa radnych z prawicy oświadczyła, iż nie może brać udziału w posiedzeniu wspólnie z radnym Toeplitzem ojcem Toeplitza, skazanego za komunizm.

Ponieważ radny Toeplitz, nie chciał opuścić sali, posiedzenie zostało przerwane i zawieszone.

Sprawa ta stanie się prawdopodobnie przedmiotem narad między ugrupowaniami rady miejskiej.

PROTEST HISZPAŃSKI.

AW. — WARSZAWA, 6 kwietnia — „Gazeta Warszawska" donosi, że wMadrycie, na skutek wezwania znakomitej poetki hiszpańskiej Zofji Casanova, odbyło się uroczyste zgromadzenie, zwołane przez związek dam katolickich, na którem zebrali się najwybitniejsi przedstawiciele świata intellektualnego Hiszpanji. Na zebraniu tem wysłano do Cziczerina radjo-telegram z prośbą o ułaskawienie księży katolickich.

Dymisja gabinetu szweckiego.

Branting ustąpił, gdyż parlament odmówił zapomóg bezrobotnym.

AW — BERLIN, 6 kwietnia. Według wiadomości ze Sztokholmu szwedzki prezydent ministrów Branting podał się do dymisji, wraz z całym gabinetem, z powodu odrzucenia przez parlament przedłożenia rządowego w sprawie zapomóg dla bezrobotnych. Na życzenie następcy tronu, który zastępuje króla, bawiącego w Nizzy, urzęduje gabinet Brantiga w dalszym ciągu. Króla zawiadomiono telegraficznie o dymisji gabinetu.

Nowy gabinet będzie się prawdopodobnie składał z przedstawicieli partji prawicowych, związku chłopskiego i liberałów. **Jako następcę Brantinga wymieniają byłego rektora uniwersytetu Schwarza.** Tekę spraw zagranicznych ma objąć radca Treuger.

Dookoła sprawy Kłajpedy.

STATUT DLA KŁAJPEDY.

PAT. — PARYŻ, 6 kwietnia — Komisja dla spraw Kłajpedy zakończyła dzisiaj badanie projektu statutu dla Kłajpedy Projekt ten zostanie przekazany specjalnej komisji dla ostatecznego zredagowania go.

W KŁAJPEDZIE.

PAT — KŁAJPEDA, 6 kwietnia. Wczoraj odbyła się tu demonstracja dla poparcia żądań politycznych postawionych przez związki zawodowe. Związki te wspólnie z organizacjami robotniczemi postawiły przedstawicielowi rządu litewskiego w Kłajpedzie cały szereg postulatów natury politycznej, a między nimi zniesienie stanu wyjątkowego, przywrócenie wolności zgromadzeń i prasy, uwolnienie więźniów politycznych, zatrzymanie języka niemieckiego w urzędach, obniżenie cen środków żywności, opłat za paszporty i t. d. Postulaty te delegaci związków zawodowych przedstawili zastępcy pełnomocnika litewskiego w Kłajpedzie, który dał odpowiedź wymijającą. Robotnicy odbyli dziś wielkie zgromadzenie, na którem omawiano odpowiedź przedstawiciela litewskiego. W czase manifestacji skoncentrowano silne oddziały wojska litewskiego, jednak do interwencji nie doszło.

PAT. — KŁAJPEDA, 5 kwietnia. — „Echo Kowienskie" podaje wiadomość, że w najbliższym czasie miasta i wsie na obszarze Kłajpedy oraz okolice Kłajpedy mają otrzymać nazwy litewskie. Szyldy na ulicach, prócz obowiązujących napisów w języku litewskim, mogą mieć również napisy w języku niemieckim.

SOWIECKA FLOTA POWIETRZNA.

PAT. — BERLIN, 6 kwietnia — Według doniesień **rosyjskiej ag. telegraficznej Trocki, który obecnie bawi w Charkowie na kongresie partji, miał oświadczyć, że fundusz dla utworzenia floty napowietrznej wynosi około 1 miljona rubli złotych.**

OBSADZENIE CUKROWNI.

PAT. — BERLIN, 6 kwietnia — Z Dortmundu donoszą o obsadzeniu przez francuzów cukrowni w Grossgerau i Ostein, w celu zarekwirowania zapasów buraków.

NARADY CHJENY Z PIASTEM W KRAKOWIE.

W p[illegible]stępnych rozmowach osiągnięto już porozumienie co do kilku punktów.

Tel. wł. — KRAKÓW, 6 [illegible]tnia. — Wczoraj przybyli do Krakow[illegible] wybitni przedstawiciele centrowych i prawicowych stronnictw politycznych celem odbycia narad, prowadzących do wytworzenia nowej większości sejmowej, opartej na porozumieniu „Piasta“ z „Chjeną“ [illegible]ta“ reprezentują posłowie: Witos, [illegible]łek Rataj, Dębski, Bryl i Kiernik; [illegible]hadecję: Korfanty i Dubanowicz, Związek Ludowo-narodowy — Marjan Seyda, Stan. Grabski i Głąbiński. Dzisiaj nastąpiły pierwsze spotkania poszczególnych polityków. Postanowiono nie udzielać prasie żadnych informacji, dotyczących przebiegu rokowań. Mimo to udało mi się dowiedzieć, że w rozmowach, dotychczas jeszcze nieobowiązujących ustalone zostały następujące zasady porozumienia:

1) celem porozumienia nie jest zmiana premjera, lecz jedynie częściowa rekonstrukcja gabinetu, aby oparł się on na większości czysto polskiej;

2) na razie nie wchodzi w rachubę zmiana: prezydenta min. Sikorskiego, Grabskiego, Darowskiego, Skrzyńskiego i Sosnkowskiego. Gdyby jednak któryś z powyższych ministrów zakwestjonował możność udziału swego w nowym gabinecie, wtedy należałoby powołać na premjera pos. Witosa; do min. skarbu pos. Michalskiego; do min. pracy przedstawiciela NPR., względnie w razie opozycji Chadecji; do min. spr. zagranicznych pos. Seydę, z tym iż p. Dąbski objąłby podsekretarjat stanu lub odwrotnie. W każdym razie prawica zastrzega, iż „Piast“ nie może obsadzić jednocześnie prezesury, oraz min. spraw zagranicznych; choćby prawica objęła sprawy wewnętrzne, skarb i handel.

3) nowa większość sejmowa stanie na gruncie dotychczasowych programów sanacyjnych gen. Sikorskiego i p. Grabskiego z tym, że położy główny nacisk polityki państwowej na sprawę kresów i ochronę granic.

Udział pos. Dąbskiego w obradach należy uważać za dowód zakończenia nieporozumień w łonie „Piasta“, przyczym zwycięstwo odniósł całkowicie poseł Witos.

T. N.

Tel. wł. — WARSZAWA, 6 kwietnia. Prasa, w oczekiwaniu na rozwój wypadków, całkowicie nieomal przemilcza obrady krakowskie. Jedynie „Kurjer Polski“ sygnalizuje poufny zjezd polityków, a „Kurjer Poranny“ zapowiada zmiany w gabinecie gen. Sikorskiego. Prasa endecka, jakgdyby na komendę milczy, pragnąc, by obrady odbywały się w sprzyjającej takim przedsięwzięciom ciszy i spokoju.

Zast.

Zjazd harcerstwa polskiego.

Marszałek Piłsudski i ś. p. Narutowicz -- honorowemi protektorami zjazdu; przewodniczącym -- prezes sądu Kamieński.

AW. — POZNAŃ, 6 kwietnia — Dnia 5 bm. przed południem rozpoczęły się w auli uniwresyteckiej obrady trzeciego walnego zjazdu związku harcerstwa polskiego. Prócz delegatów z całej Polski przybyli na pierwsze posiedzenie dowódca okręgu korpusu gen. Raszewski, rektor uniwersytetu Święcicki, kurator Chrzanowski, delegat ministerstwa spraw wojskowych i in.

Obrady zagaił ks. Mauersberger, wiceprezes związku harcerstwa polskiego, poczem na przewodniczącego powołano członka rady naczelnej p. Kamieńskiego, prezesa sadu okręgowego w Łodzi. Szereg przemówień powitalnych rozpoczął gen. Raszewski, poczem przemawiali rektor Święcicki, kurator Chrzanowski, oraz dr. Schultz imieniem związku lekarzy państwa polskiego.

Odczytano szereg depesz z życzeniami pomyślnego wyniku obrad.

Zjazd uchwalił wysłać do prezydenta ministrów depeszę, protestującą przeciw mordowi, dokonanemu przez bolszewików, na osobie ks. prałata Butkiewicza, i zapewniając, że harcerstwo zawsze jest gotowe do obrony kraju.

Następnie wybrano delegację z 8-miu członków zjazdu, która udała się do arcybiskupa Dalbora, by mu złożyć hołd harcerstwa polskiego i wyrazić prośbę o uzyskanie błogosławieństwa papieskiego

Ponadto uchwalił zjazd powołać na honorowych protektorów marszałka Piłsudskiego i śp. prezydenta Narutowicza. Uchwalono również zwrócić się do prezydenta Wojciechowskiego o przyjęcie honorowego przewodnictwa, wzgl. protektoratu.

Po załatwieniu spraw formalnych został zjazd podzielony na kilka podkomisji do których odesłano szereg wniosków, zgłoszonych na źjeździe. Obrady zjazdu potrwają 2 dni.

Misja amerykańska w Warszawie.

DELEGACJA AMERYKAŃSKA W WARSZAWIE.

AW. — WARSZAWA, 6 kwietnia — Do Warszawy zawitała dziś amerykańska delegacja ekonomiczna, którą powitali na dworcu przedstawicieli rządu.

Na przestrzeni od granicy polskiej do Warszawy napotkała delegacja na niezwykle serdeczne przyjęcie. W Dziedzicach, stacji granicznej od strony Czechosłowacji, wystąpił na powitanie delegacji miejscowy komitet przyjęcia. Na dworcu zjawiła się muzyka kolejowa, która odegrała hymn polski i amerykański.

Podobnie serdeczne przyjęcie spotkała delegacja na Śląsku, gdzie zwiedziła większe ośrodki przemysłowe i wysłuchała referatu o stanie przemysłu polskiego. Śląskie władze wojewódzkie podejmowały gości obiadem.

Dworzec warszawski udekorowano na przyjęcie gości sztandarami polsko-amerykańskimi. Dziś goście złożą wizytę gen. Sikorskiemu, poczem jutro odjadą do Poznania.

PAT. — WARSZAWA, 6 kwietnia — W godzinach przedpołudniowych dnia 6 bm. amerykańska delegacja handlowo-przemysłowa zwiedziła Warszawę, podzieliwszy się na dwie partje, w ten sposób, że jedna udała się do fabryki wagonów Lilpopa zaś druga — do Centralnego Tow. Rolniczego na konferencję. W południe cała delegacja zebrała się w izbie handlowej polsko-amerykańskiej, gdzie po oficjalnym powitaniu przez prezydjum izby, odbyło się śniadanie, w którem oprócz członków delegacji, wziął udział poseł Stanów Zjednoczonych Gibbson, min. przemysłu i handlu Osowski, min. skarbu Grabski, minister kolei Zagórny-Marynowski, przedstawiciele min spr. zagranicznych oraz przedstawiciele wszystkich polskich zrzeszeń ludowych, przemysłowych i finansowych oraz cała prawie kolonja amerykańska w Polsce. Przy czarnej kawie poseł Gibbson wygłosił przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

W godzinach popołudniowych delegacja zwiedziła miasto i jego zabytki, wieczorem zaś podejmowana była obiadem w poselstwie amerykańskiem, poczem odbył się raut, w którym wzięli udział przedstawiciele rządu, oraz świata finansowego, przemysłowego i handlowego. Przewodniczący delegacji p. Booth został dziś w południe w min. spr. zagranicznych udekorowany krzyżem oficerskim „Polonia Restituta“.

PAT. — WARSZAWA, 6 kwietnia — Podczes śniadania, wydanego dla ekonomicznej delegacji amerykańskiej przez polsko-amerykańską izbę handlową w Warszawie, poseł Gibbson wygłosił następujące przemówienie, które w streszczeniu podajemy:

„Chcę wypowiedzieć parę słów do moich współobywateli, członków delegacji. Powiem tak, jak się mówi w Ameryce: Jesteśmy tu szczęśliwi i weseli. Nie o to mi chodzi, że tu jesteśmy, lecz o to, dlaczego będąc tutaj, jesteśmy szczęśliwi i weseli? Cztery lata temu, gdy przybyliśmy do Polski, zastaliśmy kraj zniszczony i wygłodzony. Kraj był wygłodzony przez wojnę, a przemysł zniszczony przez Niemców i Rosjan z taką premedytacją, do jakiej Rosjanie i Nilemcy są zdolni. Szło im o to, by Polskę pozbawić pracy twórczej i konkurencji. Traktat wersalski dał Polsce dom bez drzwi i okien, pozostawiając ją nadal w ciężkiem położeniu. Granice Polski były tam, gdzie stały wrogie Polsce armje. Powoli z zaparciem, właściwym ludziom, mającym może mało doświadczenia, ale dużo zaparcia się siebie, pracy i dobrej woli oraz patrjotyzmu, Polacy ustalili granice których strzeże dziś nie armja, ale polska władza administracyjna i celna. Polacy dążą szybkim krokiem do rozwoju, który dziś, żyjąc tutaj stale, stwierdzamy. Żałuję bardzo, że nie przyjechaliście na miesiąc, a tylko na kilka dni, ale mam nadzieję, że będziecie mogli sami stwierdzić i powiedzieć w Stanach Zjednoczonych po powrocie co tu się zrobiło i robi, co jeszcze jest do zrobienia i dlaczego, patrząc w przyszłość, jesteśmy szczęśliwi i weseli?

Czechy i Węgry.

AW. — WIEDEŃ, 6 kwietnia — Dr. Palyi, redaktor „Budapesti Hirlap“ przyjęty został na dłuższej audjencji przez prezydenta Czechosłowacji Massaryka, który omawiając ogólną politykę, oświadczył: Z istoty demokracji wynika, że naelży pertraktować nawet w najtrudniejszych sprawach. Musimy znaleźć drogę, prowadzącą do spokojnego załatwienia wszystkich spraw, któr[e] niepokoją Europę. Spodziewam się, że w ten sposób porozumiemy się także z Węgrami. Rozpoczęliśmy już wielce obiecujące rokowania na tej drodze, które powoli usuną istniejące trudności.

„Pester Lloyd“, omawiając to oświadczenie, podnosi, że równocześnie minister spraw zagranicznych dr. Benesz wypowiedział się mniej obiecująco o czesko-węgierskich sprawach spornych, gdyż, o ile rokowania gospodarcze mogłyby posunąć się naprzód, o tyle pod względem politycznym utykają one na każdym kroku.

Proces patrjarchy Tichona

Pisma sowieckie już przewidują, iż podzieli on los księży katolickich.

PAT. — RYGA, 6 kwietnia — Z Moskwy donoszą, że proces patrjarchy Tichona rozpoczyna się dnia 15 kwietnia. Przed tym ma odbyć się sobor tak zwanej „żywej cerkwi“, który pozbawi patrjarchę Tichona jego cerkiewnej godności aby ułatwić w ten sposób jego zasądzenie.

AW — MOSKWA, 6 kwietnia. P. tyt. „Proces książąt krwi“ piszą „Izwiestja“: Dnia 11 kwietnia rozpocznie się w sądzie najwyższym sprawa patrjarchy Tichona i jego najbliższych współpracowników, metropolity Nikandra, b. zarządzającego synodu Burjewa i biskupa nowogrodzkiego Arsynja, oskarżonych z par. 59, 69, i 119 kodeksu karnego o stosunki z obcemi państwami, robotę kontrrewolucyjną, skierowaną przeciwko ustrojowi sowieckiemu, sprzeciwianie się dekretom władzy, wykorzystywanie zabobonów religijnych i wywoływanie w ludności nastroju antybolszewickiego.

„Izwiestja“ piszą w dalszym ciągu, że **patjarcha Tichon od pierwszej chwili powstania władzy sowieckiej był jej ostrym przeciwnikiem, nazywając często w swych listach ustrój sowiecki i jego kierowników rozbójnikami, grabieżcami i t. d.** Dziennik inkryminuje i tym razem, podobnie, jak arcybisk. Cieplakowi i jego towarzyszom opór przy wydawaniu kosztowności cerkiewnych oraz to, że Tichon, podczas wojny domowej, komunikował się z duchowieństwem, będącem na usługach białych wojsk kontrrewolucyjnych i posyłał wezwania do zagranicy, w szczególności do arcyb. kanterburyjskiego. Zdaniem dziennika wszystkie sympatje Tichona były po stronie kontrrewolucji, sprzeciwiał się on pozatem dostarczaniu żywności dla głodnych w Rosji i nie pozwalał wydawać kosztowności cerkiewnych.

„Izwiestja“ dodają, że Tichon miał rzekomo przyznać się do wszystkicn, zarzucanych mu przestępstw.

Najbliższym towarzyszem Tichona był metropolita moskiewski Nikander, któremu sowiety zarzucają głównie, że sprzeciwiał się wydawaniu kosztowności kościelnych.

Proces odbędzie się w tej samej sali, gdzie proces arcyb. Cieplaka. Prezesem sądu jest Załkin, prokuratorem Krylenko. Obrony podjął się Bobriszczew-Puszkin, a więc te same osobistości, które występowały w procesie Cieplaka.

Jak wynika z powyższego rozpocznie się ta sama komedja sądowa, co w procesie księży katolickich. **Wyrok z góry łatwy do przewidzenia.** W procesie wystąpią ci sami aktorzy, jedynie miejsce duchownych katolickich na ławie oskarżonych zajmą duchowni prawosławni.

POKÓJ Z TURCJĄ.

AW — LONDYN, 6 kwietnia. Z Angory przychodzi wiadomość, że zgromadzenie narodowe zgodziło się po długich i gwałtownych debatach na uzgodnienie tureckiego projektu pokjowego z postulatami sprzymierzonych. Wskutek tego wybrano delegację pokojową, na czele której stanął znów Ismet pasza. Rozpoczęcia rokowań należy oczekiwać dnia 15 kwietnia.

LENIN PARALITYKIEM.

PAT — LONDYN, 6 kwietnia. „Times“ donosi z Rygi, że powrócili tam z Moskwy obaj lekarze specjaliści, którzy leczyli Lenina, oświadczyli oni, że Lenin jest chory na nieuleczalny paraliż, że może jednak jeszcze żyć dłuższy czas.

„VORWARTS“ O WYROKU.

AW. — BERLIN, 6 kwietnia — „Vorwarts“ pisze o zamordowaniu ks. Butkiewicza: Ani wyrok na arcyb. Cieplaka, ani późniejsza zmiana jego w tym kierunku, że tylko jedna głowa padła, niema nic wspólnego ze sprawiedliwością, gdyż jest rzeczą jasną, że obaj księża zostali skazani za jedno i to samo przestępstwo. Dlatego mamy znowu do czynienia z wyrokami śmierci, jako aktem politycznym. Rozstrzelanie ks. Butkiewicza zaostrzyło w niezwykły sposób stosunki między Sowietami z jednej, a Polską, Anglją i Watykanem z drugiej strony. Rząd sowiecki znieważa pojęcie komunizmu, rywalizując, jak np. w nocie Cziczerina z rządami burżuazyjnymi o przywilej wykonywania politycznych wyroków śmierci i zdradza interesy swego kraju, pogarszając zewnętrzno-polityczne stanowisko Rosji przez kurczowe trzymanie się akcji terrorystycznej.

——o——

Nr. 89. **REPUBLIKA** ŁÓDŹ 7 KWIETNIA 1923

O CZEM SIĘ NIE MÓWI...

Z okazji wzniosłego protestu stolicy przeciw zamordowaniu przez bolszewików ks. prałata Budkiewicza, odbyły się onegdaj w Warszawie ubocznie awantury antyżydowskie. Donosiliśmy o nich pokrótce w depeszach. Rzecz jednak jest o tyle godna baczniejszej uwagi, że warto poświęcić jej więcej miejsca.

Prasa żydowska pisze o „pogromie", inni słowa tego nie używają, a obywają się „ekscesami", „spotanicznemi odruchami narodowemi" itd. My wogóle nie zastosujemy żadnej terminologji, mniejsza bowiem o słowa. O wiele ważniejszą jest rzeczą, że 43 osoby zostały lżej lub poważniej pobite. że po całej Warszawie snuły się onegdaj gromady urwipołciów z pod ciemnej gwiazdy, z któremi policja miała wiele do czynienie, że w różnych dzielnicach miasta tłuczono szyby.

Te niesłychane w każdym kulturalnym państwie wypadki nie znajdują wprost odpowiednika w słowach potępienia. Niema ani jednego cywilizowanego i porządnego człowieka, który nie wzdragałby się na myśl o tłuczeniu na ulicy Bogu ducha winnych ludzi, za to, że przypisuje im wspólność plemienną z bolszewikami moskiewskiemi. Naturalnie, nie będziemy tu zgoła kwestji tej dyskutować Nikt przecie w Anglji czy Francji nie wini narodu polskiego. żą Dąbal, Dzierżyński, czy inny madator z Kremla taką sama krew ma w żyłach, jak Grabski, Dmowski, czy Gdyk. Jeśli mimo tę oczywistą prawdę motłoch Warszawy splamił dzień uroczystego protestu rękami bitych niewinnie, to powód musi tkwić gdzieś bardzo głęboko.

Przedewszystkiem należy się całkowite uznanie naszym władzom bezpieczeństwa. Niewiadomo, do czegoby doprowadzić mogły rozjuszone namiętności mętów społecznych, gdyby nie energiczna postawa policji, która w zarodku tłumiła awantury i nie dopuszczała do rozpanoszenia się brudów ulicznych po całej stolicy. Pozatym trzeba podkreślić bardzo obywatelskie i rozsądne stanowisko lepszej części społeczeństwa, która na miejscu przeszkadzała burdom. W Alejach Jerozolimskich ks. poseł Nowakowski powstrzymał bandę łotrów od wtargnięcia do tramwaju, działając zarówno autorytetem swej sukni duchownej, jak i zwyczajną siłą pięści. Podobnież prasa stołeczna odrazu znalazła słowa potępienia dla wydarzeń onegdajszych. Dajmy tu wiązankę jej głosów, aby stworzyć obraz stosunku społeczeństwa i głównie w nim działających w kierunku do zbrodni tłumu.

„Kurjer Polski" pisze rzeczowo, ale powściągliwie:

„Żałować należy, że organizatorzy manifestacji wczorajszych nie potrafili zabezpieczyć ich od wynaturzenia, obniżającego znaczenie protestu stolicy Polski przeciw barbarzynstwu sowietów i ubliżającego poważnemu celowi manifestacji. Pod wpływem występnej agitacji, do pochodu przyłączyły się podejrzane czy niepoczytalne indywidua, które dopuściły się gwałtów wobec spokojnych przechodniów, przeważnie żydów."

Już nieco wyraźniej stawia kwestję „Poranny":

„Ubolewać należy, że manifestacje i ekscesy. jakie się wywiązały, dowiodły raz jeszcze że metody propagandy uprawianej przez obóz prawicowy, który wziął w ręce inicjatywę tej manifestacji, wywierają wpływ deprawujący na obyczajność ulegających tej propagandzie warstw, politycznie i społecznie niedokształconych. Brutalnemu barbarzyństwu, w którem tonie państwo sowieckie, Polska musi przeciwstawiać powagę i rządność, poszanowanie prawa i dbałość o porządek publiczny; — świadomość, że wszelkie przejawy swawoli i samowoli bez względu na pobudki, mające im służyć za wytłomaczenie, są złączone z ciężką moralną szkodę publiczną i idą na rękę agitacji przeciwko Polsce zwróconej."

Ten umiarkowany dwugłos prasy, znamienny dla nieendeckiej części naszego społeczeństwa, tem bardziej zyskuje na wartości, jeśli porównać go z głosami pism prawicowych, a więc bardzo bliskich temu obozowi, który organizował manifestacje, w założeniu bardzo szlachetne, ale w rezultacie nieopatrznie i występnie zamienione na burdy uliczne. „Dwugroszówka" zaczyna bardzo pięknie:

„Nie pójdziemy drogą burd i awantur ulicznych do jakich pobudzili wczoraj tłumy wyrostków i mętów ulicznych jacyś podejrzani agitatorzy. Takie wystąpienia są bezskuteczne i szkodliwe".

Ale słowa te są na szpaltach „Dwugroszówki" notorycznym fałszem, bowiem zaraz skręca ona w swoją ulicę:

„Żydzi są głową bolszewizmu w Rosji i wszędzie. Większe jednak usługi oddają żydzi. bolszewizmowi przez popieranie każdego ruchu „lewicowego", bezwzględną tolerancję dla bolszewizmu wśród siebie. W mrowiu dzielnic żydowskich znajdują ukrycie najlepsi agitatorzy bolszewiccy. Żydowskie miljony, żydowskie wpływy finansowe i polityczne są najwierniejszymi sprzymierzeńcami bolszewizmu w walce z religją, kościołem, moralnością i całym porządkiem społecznym, który broni Polskę od bolszewizmu".

Widzimy o co chodzi. Nic innego zapewne nie wyszło z ust pp. Ilskiego, Gdyka i Rabskiego, gdy przemawiali na placu Teatralnym, i gdy zbrodniczo przyplątali krwawą nagonkę antysemicką do czystych uczuć oburzenia i protestu z powodu bolszewickich mordów.

Tutaj szukać należy winowajców tych czynów, które od pięciu blisko lat podrywają państwowy autorytet Polski na wewnątrz i szkodzą dobremu jej imieniu demokratycznego państwa zagranicą.

Według doniesień już przez nas podanych, zaaresztowano z pośród awanturników z górą 200 osób. Z okazji tej pozwalamy sobie przypomnieć prokuratorji artykuł, obowiązującego u nas kodeksu karnego, z tego samego rozdziału „O rozruchu", który u nas bardzo często jest stosowany:

Art. 122.: Winny udziału w zbiegowisku publicznym, **które działając wspólnemi siłami uczestników, dopuściło się: gwałtu na osobie, albo zaboru lub uszkodzenia cudzego mienia... albo usiłowania tych czynów, skutkiem pobudek wypływających z nienawiści religijnej, plemiennej lub stanowej, albo ze stosunków gospodarczych, albo skutkiem pogłosek, zakłócających spokój publiczny;... będzie karany zamknięciem w domu poprawy. Ten kto urządził lub podmówił do urzędzenia takiego zbiegowiska, jako też uczestnik zbiegowiska, który nim kierował przy popełnieniu czynów... albo podżegał do ich popełniania** lub dalszego dokonywania ...będzie karany zamknięciem w domu poprawy na czas nie krótszy od lat trzech.

Kto wie, czy miejsce w tym artykuliku kodeksu karnego nie znalazłoby się zarówno dla łobuzów, którzy bili przechodniów kijami, jak i dla Ilskich, Bychowców, Rabskich, Gdyków et tutti quanti podżegaczy dwugroszowych...

Tylko trochę starania...

Czesław Ołtaszewski.

Skarb i przesilenia gabinetowe.

Pierwsze wiadomości poświąteczne, dochodzące nas ze sfer politycznych, zwiastowały o zbliżającem się zakończeniu paktów pos. Witosa z prawicą. Jest to identyczne z przesileniem gabinetu.

Zostawiając na boku rozpatrywanie sytuacji politycznej, jaka wytworzy się po obaleniu rządu Sikorskiego oraz o czasie, w jakim może to nastąpić, zastanówmy się nad losami teki ministra skarbu, uosabiającego sanację skarbową Rzeczypospolitej. Należy rozwiązać zasadniczy problem: czy osoba ministra skarbu, który potrafił ująć, powiedzmy w sposób daleki od doskonałości, zagadnienie uzdrowienia finansów, powinna mimo wszystko pozostać w gabinecie, czy też pożądanem jest, byśmy mieli nowego włodarza w ministerstwie skarbu?

Oczywiste jest, że największym i najważniejszym atutem politycznym jest sanacja skarbu. Dlatego też nie ulega wątpliwości, że blok obejmujący rządy, widzieć będzie chciał na fotelu ministra skarbu swego człowieka.

Co jednak może nam ten dać nowego.

Przedstawić nowy plan sanacyjny?

Wątpimy. — W dziedzinie skarbowości i finansów nie tylko cuda, niestety, nie są możliwe, ale nawet wielkie odkrycia lub objawienia. Zastanawiając się dobrze przyjdziemy do przekonania, że opozycja przeciwko planowi min. Grabskiego nie posiada kontrargumentów ekonomicznych, dostatecznej mocy i nie jest w stanie przeciwstawić konkretnego, wybitnie się różniącego, nowego planu skarbowego. Co więcej, jako kandydatów, wymienia się osoby, które nic nie zapowiadają...

Jeden to lwowianin, poseł i b. minister skarbu, drugi również syn kresowej ostoi polskości, senator, z zawodu dyrektor banku. O ile pierwszy posiada pewne nawet głębokie wykształcenie ekonomiczne, drugi odgrywał dotychczas tylko rolę polityczną, będąc raczej średniej klasy „bussinesmanem", aniżeli posiadającym wyrobienie ekonomiczne finansistą.

Tak więc ci panowie, nie tylko nie posiadaliby zbytniego zaufania w kraju, ale już zupełnie nie mogliby liczyć na życzliwe odnoszenie się do nich zagranicznej finansiery.

Bo dlaczego? — Co wnieśliby nowego?

Niewątpliwie bardzo mało.

Jedna jest możliwa kombinacja..

Objęcie teki ministra skarbu przez finansistę—praktyka, który dał w życiu prywatnem dowody swej tężyzny finansowej. Ten, opierając się zasadniczo na planie min. Grabskiego, mógłby liczyć na zaufanie w kraju i zagranicą. Inne rozwiązanie problemu obsadzenia fotelu ministra skarbu, kto wie, czy będzie pożyteczne dla Rzeczypospolitej.

Najistotniejszym zarzutem przeciwko planowi Grabskiego, są ataki przeciw miernikowi złotemu. Zdaje się, że moc ich leży wyłącznie w sile liczebnej opozycji przeciwko gabinetowi Sikorskiego, aniżeli w racjach ekonomicznych. Najlepszym tego dowodem, że główny mówca prawicy pos. dr. Głąbiński, nie potępił ideologji miernika. Uczynił to wprawdzie nie we własnem imieniu, ale zato w tak wysoce oficjalnem wystąpieniu, jak wielkiej mowie opozycyjnej wygłoszonej przeciwko obecnemu gabinetowi.

Tak więc, zwalczanie min. Grabskiego było wyłącznie manewrem politycznym. To wolno czynić. Skoro jednak jest możliwość przejścia rządów w ręce opozycji, winna ta pamiętać, że osoba ministra skarbu, który dał dowody pewnych, rzetelnych wysiłków, nie powinna niebyć brana pod uwagę przy kombinacjach gabinetowych. W każdym razie zarzucenie zupełne planu Grabskiego, nie mogłoby być określone, jako celowy i słuszny krok.

Nasze sfery polityczne winne wreszcie zrozumieć, że w walce o władzę nie należy zapominać o najważniejszej konieczności państwowej — naprawie skarbu.

Ta zaś, niestety, stale bywa w wirze walk partyjnych odkładana na przyszłość. Im później zaś poczniemy działać, tem drożej będzie nas to kosztować!

Dr. Leszek Kirkien.

Piastowcy a Wyzwolenie.

W ostatnim numerze tygodnika ludowego „Piast" znajduje się dłuższy artykuł, omawiający przyczyny, dla których to stronnictwo jest zmuszone zwalczać „Wyzwolenie". Zarzuty streszczają się w następujących pięciu punktach:

1) Wyzwolenie dało gościnę w swym klubie białorusinom i prawosławnym, zdecydowanym wrogom Polski;

2) Wyzwolenie domagało się wprowadzenia do szkół średnich dla żydów zamiast języka polskiego — języka żydowskiego (żargonu);

3) Wyzwolenie głosi, że mogłoby wziąć udział tylko w rządzie t. zw. „względnej" większości, przy poparciu białorusinów, ukraińców, wszelkie zaś inne kombinacje uważa za niemożebne;

4) w Wyzwoleniu znalazło się kilku takich posłów, którzy nawoływali swoich kolegów do opuszczenia sali sejmowej wraz z białorusinami, ukraińcami, jako protest przeciwko wykluczeniu z obrad posła Łuckiewicza (komunisty), który podczas uroczystego posiedzenia Sejmu z okazji uznania wschodnich granic Polski przez koalicję, wznosił okrzyki przeciwko Polsce;

5) Wyzwolenie murem stanęło za białorusinami, ukraińcami, żydami, socjalistami w obronie aresztowanych komunistów w Grodzieńszczyźnie, mimo, że minister sprawiedliwości przedłożył Sejmowi dowody, stwierdzające istotne knowania tych mniejszości.

O WSKRZESZENIE WOJEWÓDZTWA KALISKIEGO.

AW. — WARSZAWA, 6 kwietnia — W związku z projektem nowego administracyjnego podziału Rzeczypospolitej upoważniła rada miasta Kalisza, jak podaje „Przegląd Wieczorny", magistrat do wszczęcia starań o wskrzeszenie województwa kaliskiego. Stanowisko swe motywuje rada względami gieograficznemi, kulturalnemi, ekonomicznemi i politycznemi.

KOMUNIKACJA WARSZAWA-TRJEST

AW. — WARSZAWA, 6 kwietnia — Jedno z włoskich towarzystw okrętowych zwóciło się do konsulatu polskiego w Tryjeście z propozycją, aby Polska przyjęła udział w układzie kolejowym, zawartym między kolejami austrjackiemi włoskiemi i czeskiemi, w sprawie bezpośredniej komunikacji Warszawa-Trjest, któraby ułatwiła znacznie podróż emigrantom, udającym się do Ameryki.

ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE.

PAT. — PRAGA, 6 kwietnia — Według „Czeskiego Słowa", na 9 bm. rozpoczną się w Opawie rokowania z Polską w sprawie depozytów oraz w kwestji regulowania wzajemnych zobowiązań. Projektowane jest również odbycie następnie rokowań w Cieszynie w sprawie podziału majątku kasy oszczędności tego miasta.

WYSTAWA W HELSINGFORSIE.

AW. — WARSZAWA, 6 kwietnia — Do Warszawy przybył wraz z grupą przemysłowców finlandzkich konsul polski w Helsingforsie Połoński w sprawach związanych z organizowaniem pawilonu polskiego na międzynarodowej wystawie w Helsingforsie. Wystawa ma trwać od 1 do 7 lipca rb. Zainteresowani zechcą się zgłaszać do konsula Połońskiego za pośrednictwem departamentu konsularnego ministerstwa spraw zagranicznych.

NIEMCY W FINLANDJI.

PAT. — RYGA, 6 kwietnia — Do Helsingforsu przybyła wycieczka niemiecka z gen. von der Goltz na czele. Prasa konserwatywna poświęca przybyłym entuzjastyczne artykuły, prasa demokratyczna przeważnie milczy. W miesiącach letnich przybyć ma do Finlandji były kanclerz Rzeszy Michaelis, aby na zaproszenie stowarzyszenia chrześcijańskich studentów wygłosić tam szereg odczytów

STREJK GÓRNIKÓW W ANGLJI.

PAT. LONDYN, 5 kwietnia. Jak donoszą z Cardiff, w kopalniach na obszarze Rohnddy zastrejkowało około 46,000 górników z powodu zatrudnienia w kopalniach robotników, nie należących do związków zawodowych.

We wczorajszej „Rzeczypospolitej" w opisie zajść antysemickich w Warszawie, znajdujemy m in., iż współpracownik tegoż pisma naocznie przekonał się o następującym wypadku:

„Na balkonach i w oknach drugiego i trzeciego piętra narożnego domu przy ul. Granicznej, przylegającego do ul. Królewskiej ulokowały się grupki żydów i żydówek, którzy przechodzącą młodzież robotniczą, udającą się najwidoczniej w kierunku ul. Chłodnej i Wolskiej t. j. do miejsca swego zamieszkania, obrzucili stekiem wyzwisk i prowokacyjnych epitetów, nie nadających się do powtórzenia. To wyzywające zachowanie się żydów spowodowało w następstwie godne pożałowania ekscesy uliczne, nie mające już, rzecz oczwista, nic wspólnego z wczorajszym wiecem i manifestacją".

„Naocznemu" świadkowi trzeba jednak zajrzeć w oczy. I cóż? Poznajemy w nim sekretarza redakcji „Rzeczypospolitej" Wiktora Natansona, nie mającego, oprócz nazwiska, nic wspólnego ze znaną w Warszawie rodziną Natansonów. Wyżej wymieniony Wiktor Natanson, łodzianin i absolwent tutejszej szkoły handlowej, jest żydem rosyjskim (t. zw. litwokiem), był w r. 1917 w Rosji jednym z przywódców młodzieży żydowskiej, a w r. 1920 przywódcą młodzieży endeckiej w Warszawie i pierwszym propagatorem idei numerus clausus.

Zaiste, jak na sekretarza p. Lewina-Strońskiego, bardzo zacna osobistość...

Kronika sportowa.

Wczoraj o godz. 8-ej przyjechała węgierska drużyna Zugloi Atlecicai Club celem rozegrania zawodów z Ł. K. S. w następującym składzie: w Bindl (bramkarz), Zwoleński (internacjonal), Hajdu (obrońcy), Herzweld, Palffy, Czeh (pomoc), Steiner, Vacek, Sefsik, Ellinger, Neymayer (atak), Barabas, Stenberg (rezerwa).

Z drużyną przyjechał prezes klubu poseł do parlamentu węgierskiego ks. dr. Grygier Mitlos i sekretarz węgierskiego zw. piłki nożnej Mester Gyorgy, kierownik komisji sportowej Zugloi. Goście po poł. o godz. 3-ej zwiedzili fabrykę L. Gayera, oprowadzani przez p. inż. Michaelisa i zarządzającego fabryki p. Dokuczyńskiego.

Dziś, t. j. w sobotę, przed zawodami Zugloi i Ł. K. S. o godz. 2 i pół odbędzie się przedmecz drużyn: „Sparta" — Concordia. Jutro przedmecz Hakoach — Ł. K. S. II.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Zugloi wygrała z „Jutrzenką" krak. 3:1, a we czwartek z Makkabi, krak. 4:0, przegrali zaś u „Jutrzenką" 3:0. dzięki zlekceważeniu takowej i wystawieniu internacjonała obrony Zwoleńskiego do ataku. Oprócz tego grali bez bramkarza, który kopnięty przez Klotza, zemdlał. Klotz strzelił gola do pustej bramki, łącznik ataku puścił jeszcze jedną bramkę, podczas gdy kopnięty Zwoleński musiał również opuścić boisko.

Ł. K. S., który, jak nam wiadowo, wystawia w sobotę najsilniejszy swój skład, będzie miał nielada robotę, przypuszczamy jednak, że tym razem potrafi z honorem bronić honoru sportu polskiego.

—o—

Z Łódzkiego Klubu Sportowego. Komisja sportowa Ł. K. S. zawiadamia członków klubu i sympatyków, że w dalszym ciągu przyjmuje się zapisy kandydatów do nowych grup sekcji szermierczej, jak również do tworzących się sekcji: lekko-atletycznej i kolarskiej.

Najbliższa lekcja szermierki odbędzie się w sobotę, dn. 7. IV. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu klubu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 92. Zapisy przyjmuje się w czytelni klubowej w soboty, piniedziałki i czwartki od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

UNION G. M. S.

Na boisku sportowem w Helenowie odbędą się dzisiaj o godzinie 4-tej po południu zawody towarzyskie pierwszych drużyn powyższych klubów. Union będzie miał pracę nielada z tak ruchliwą i sympatyczną drużyną GMS., która w bieżącym sezonie już kilkakrotnie swoje siły z drużynami klasy B wypróbowała.

KONGRES SPORTOWY.

W sobotę 7 bm. rozpocznie w Warszawie obrady pierwszy kongres sportowy w Polsce. W kongresie wezmą udział oprócz członków organizacji sportowych przedstawiciele władz państwowych, instytucji społecznych, pedagogicznych i lekarskich.

Program kongresu dotyczy spraw: znaczenie sportu, opieka państwowa nad życiem sportowem, sport w szkole, sport w wojsku, najpilniejsze potrzeby sportu i wydawnictwa sportowe. Jako referenci występują: z Warszawy prof. Z. Nagórski, inż. kpt. T. Karaziński, kpt. H. Królikowski, z Poznania prof. E. Piasecki, ze Lwowa pp. R. Wacek i T. Kuchar.

Z okazji kongresu urządzono orjentacyjną wystawę sportową. Biorą w niej udział: min. spraw wojsk., związki i kluby sportowe oraz firmy handlowe.

Lokalów dla kongresu i wystawy użyczył dow. szkoły podchorążych.

Adresy klubów sportowych należących do łódzkiego Związku Okręgowego Piłki Nożn.

1. Łódzki klub sportowy, Łódź, Przejazd 4, Woźniak, deleg. min. skarbu.
2. Klub Turystów, Łódź, Kilińskiego Nr. 139.
3. Stowarzyszenie sportowe „Union" Łódź, Przejazd 5.
4. Łódzkie Towarzystwo sportowo-gimnastyczne, Łódź, gazownia miejska, p. Francman.
5. Klub sportowy 28 p. S. K., Łódź, Leszno 9,
6. Łódzkie tow. sportowe „Szturm", Łódź, Juljusza 41, A. Kryszak.
7. Stow. Gimn. „Siła", Łódź, Sienkiewicza 54.
8. Klub sportowy „Kaniów" 31 p. S. K., Łódź, Konstantynowska 62—64.
9. Pabjanickie Towarzystwo cyklistów Pabjanice, p. Follak, kantor Kindlera.
10. Tow. Gimn. „Sokół", Łódź, Nawrot Nr. 23.
11. Rob. Tow. sport. „Widzew", Łódź, Rokicińska 54.
12. Żyd. tow. sport. „Hakoah", Łódź, Zachodnia 15.
13. Tow sport. „Jutrzenka", Łódź, Rokicińska 91.
14. Żyd. klub sportowy „Achduth", Łódź, Lipowa 57, p. Steinberg.
15. Grono miłośników sportu, Łódź, Kilińskiego 130, p. Luniak.
16. Klub sportowy elektrotechników. Łódź, Piotrkowska 145.
17. Klub sportowy „Czarni", Sieradz, Kościuszki l. 8, p. Piestrzyński.
18. K. S. 10 p. art. pol. w Łodzi,
19. K. S. „Strzelec", Łódź, Sienkiewicza 3—5.
20. Tow. gimn. „Sokół", w Pabjanicach p. Brzozowski, firma Kindler.
21. K. S. „Burza" w Pabjanicach, p. R. Marszner, firma Dobrzanka".
22. K. S. „Rapid", Łódź, Pusta 10, p. Hazek, firma Weis i Poznański.
23. T. S. „Boruta" w Łęczycy, E. Freyerówna, Pl. Kościuszki 23.
24. K. S. „Sparta" Łódź, Szkolna 17, p. Kliger.
25. K. S. „Pilica", Tomaszów Mazow., T. Seweryn — Seminarjum.
26. K. S. „Concordia", Łódź, Zielona 48 m. 9.
27. Tow Gimn. „Sokół" w Konstantynowie.
28. K. S. „Orlę", Łódź, Piotrkowska Nr. 91.
29. Tow. Gimn. „Sokół" w Zgierzu.
30. Tow. Gimn. „Sokół" w Zduńskiej Woli.
31. Tow. Sport. „Społem", Łódź, 6-go Sierpnia 25, Wołkowicz.
32. Ż. K. S. Amatorzy, p. Lipszyc, Łódź Zachodnia 49.
33. Zgierskie stow. gimn., Zgierz, Piłsudskiego 48, p. Kuźniewicz.

Wieloryby w porcie gdańskim.

Pisma gdańskie donoszą: Onegdaj nie spodziewanie zjawiła się gromada wielorybów (około 20 sztuk) w zatoce gdańskiej, wdzierając się do portu. Potwory morskie poczyniły tu spustoszenie, uszkodząjąc statki i łodzie rybackie.

Natychmiast zebrała się w komplecie Rada Portu na obmyślenia środków zaradczych, wydano cały szereg zarządzeń nagłych, które pozostały jednak na papierze, gdyż prezydent policji gdańskiej, p. Froebes zakwestjonował kompetencję Rady Portu, oświadczając, że sprawy wchodzące w zakres bezpieczeństwa portu, nie podlegają Radzie Portu, lecz prezydjum policji gdańskiej. Po ożywionej konferencji prezydenta Rady Portu, p. Reyniera z prez. Sahmem postanowiono odnieść się w tej sprawie do Ligi Narodów w Genewie.

Jak nam w ostatniej chwili donoszą jednego z wielorybów wyłowiono w Mołtawie.

Metal 8 razy droższy od złota.

Są już metale, paro- i kilkakrotnie droższe od złota, jak platyna i irydjum, obecnie jednak znaleziono jeszcze droższy — na wyspie Nowa Gwinea koło Australji, na jej połowie należącej do Anglji. Zamieszkujący ten kraj papuasi będą się musieli wkrótce liczyć z tłumnemi wizytami poszukiwaczy tego metalu. Jest on ośm razy kosztowniejszy niż złoto. Metal nazwany został osmirydem. Kilka dni temu sprzedano mały, ważący 1 kilo kawałek tego metalu za1200 funt. angielskich. Na razie używany jest do wyrobu stalówek do wiecznych piór i do niewielkich części maszyn. Metal ten znaleziono przypadkiem. Poszukiwacze złota znaleźli w łożysku rzeki niebieskawo-szary przedmiot i po obejrzeniu go zawyrokowali, iż nie ma on żadnej wartości. Nie mieli oni pojęcia, że odkryli nowy metal. Inżynier, prowadzący roboty, poznał się odrazu na ważności tego wynalazku i zawiadomił Londyn.

SZWEDZI DLA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

KRAKÓW, 5 kwietnia — Dzięki uprzejmości prof. Holmgrena, wydział medyczny uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie otrzymał ze Sztokholmu szereg naukowych pism perjodycznych z dzidziny medycyny. Dar ten jest nie zwykle cenny, bo w wydawnictwach tych jest odzwierciadlony ruch naukowy narodów skandynawskich, o którym dotąd do Polski przychodziły wiadomości prawie wyłącznie z drugiej ręki.

OTWARCIE UNIWERSYTETÓW W RUMUNJI.

PAT — BUKARESZT, 5 kwietnia. — Rząd postanowił ponownie otworzyć uniwersytety w Bukareszcie, Clui, Jassach i Czerniowcach, które zostały zamknięte z powodu zajść, jakie miały miejsce na terenie tych uczelni w związku z uchwaleniem nowej konstytucji.

ANATOL FRANCE.

Mały żołnierz ołowiany.

Silna gorączka nie pozwalała mi zasnąć tej nocy.

Nagle usłyszałem najwyraźniej, że ktoś zapukał trzykrotnie w drzwi małej oszklonej szafki, która stała przy moim łóżku.

Szafka ta wypełniona była najrozmaitszemi figurkami z sewrskiej porcelany i terrakoty, z bronzu i kości słoniowej, weneckim szkłem, chińskiemi filiżankami i tysiącem innych drobnostek, które stanowiły dla mnie miłe wspomnienia dawno minionych chwil.

Ktoś zapukał bardzo lekko, ale słyszałem to najwyraźniej i zobaczyłem w świetle księżyca, że był to mały ołowiany żołnierz, który najwidoczniej postanowił się uwolnić ze swego szklanego więzienia. Udało mu się to w zupełności, gdyż po kilkakrotnym uderzeniu, drzwi szafki otworzyły się naoścież.

Prawdę powiedziawszy, nie zdziwiłem się temu w takim stopniu, jakby przypuszczać należało: mały żołnierz robił na mnie oddawna wrażenie wielce niebezpiecznej istoty i przygotowany byłem na różne z jego strony impertynencje.

„Holla — zawołałem — La Tleur, Brindamour, La Tulipe! Czy nie mógłbyś robić mniej hałasu? Wiesz przecież, że jestem chory".

A ten szelma odpowiedział butnie:

„Upływa właśnie sto lat, obywatelu, od chwili, jak zdobywałem Bastylję. Niewielu już pozostało ołowianych żołnierzy w moim wieku. Dobranoc, idę teraz na paradę".

„La Tulipe — zawołałem surowo — twój regiment został w 1789 roku rozwiązany przez Ludwika XVI. Nie wolno ci więc brać udział w paradach. Pozostań w twej szafce."

La Tulipe podkręcił wąsa.

„A więc ty nie wiesz, że w każdą noc noworoczną, kiedy dzieci już śpią, odbywa się wielka rewja wszystkich ołowianych żołnierzy? Wierzaj mi, jest to wściekła kawalkada, gdyż niejeden rycerz przychodzi tam bez głowy. Zjawiają się tam duchy wszystkich w wojnach poległych żołnierzy ołowianych, widać skrzywione bagnety i połamane szable. A dusze zmarłych lalek stoją blade w świetle księżyca i przyglądają się paradzie."

„A więc to jest tradycja? — zapytałem — Mam wielki szacunek dla wszelkich tradycji i legend. Cieszy mnie bardzo, La Tulipe, że i ty kochasz tradycje — ale, nie wiem jednak, czy mam pozwolić na to, obyś opuścił szklaną szafkę."

Wtem mała dziewczynka z sewrskiej porcelany obrzuciła mnie błagalnym spojrzeniem:

„Niech mu pan nie pozwala odejść, on mi przyrzekł, że się ze mną ożeni. Ale w nim się kocha jedenaście tysięcy dziewic i jeżeli teraz odejdzie — nigdy go już więcej nie zobaczę."

La Tulipe zaczerwienił się po uszy. Nie znosił podobnych scen i było mu bardzo nieprzyjemnie, kiedy słyszał wymówki, na które zasługiwał.

Uspokoiłem małą dziewczynkę, tak jak mogłem i wziąłem od La Tulip'a słowo, że natychmiast po rewji wróci do domu. Zdumiony jednak byłem, że nie skorzystał z pozwolenia, gdyż nie ruszył się ze swego miejsca.

„Byłoby to niezgodne z tradycją, gdybym odszedł, kiedy ty na to patrzysz. Mogę tu jeszcze zostać jedną lub dwie godziny, a kiedy zaśniesz, odejdę na promieniu księżyca. Tymczasem porozmawiamy, mogę wam coć opowiedzieć..."

„Opowiedz!" wykrzyknęła greczynka z terrakoty.

„Opowiedz!" zawtórowała jej dziewczynka z sewrskiej porcelany.

„Tak, opowiedz, La Tulipe!" powiedziałem i ja.

„Dziewięćdziesiąt lat temu stałem wraz z dwunastoma towarzyszami na małym stoliku. Byliśmy podobni do siebie, jak rodzeni bracia i stanowiliśmy resztki bohaterskie całego pudełka ołowianych żołnierzy, kupionego na bulwarze Saint Germain. Pokój wybity był jasno niebieskim jedwabiem, a lampa rzucała nań przytłumione światło.

Julja siedziała przy biurku, a jej smukła szyja uginała się pod ciężarem złotych włosów. Wyjmowała listy z szuflady i przeglądała je.

Wybiła dwunasta. Ścienny zegar oznajmił, że rok 1793 dobiegł do końca. Wtem otworzyły się drzwi i do pokoju wbiegł w koszuli rozkoszny chłopczyk; rzucił się w ramiona matce i życzył jej szczęśliwego roku.

„Dziękuje ci, Piotrusiu — odpowiedziała — a czy ty wiesz, co to znaczy szczęśliwy rok?"

Zdaje się, że wiedział, ale matka objaśniła go dokładniej:

„Rok jest wtedy szczęśliwy, kochanie, jeżeli go się przeżyło bez trwogi i nienawiści."

Ucałowała go i zaniosła do łóżka, a wróciwszy usiadła znowu przy stoliku. Spoglądała kolejno, to an ogień płonący w kominku, to znów na listy, z których wypadały zasuszone kwiaty.

Musi spalić te listy, bo gdyby je u niej znaleźli, przepłaciłby to życiem ten, kto je pisał. Ale nie może ich oddać na pastwę ognia, nie przeczytawszy ich, choćby raz jeszcze.

Wokoło panowała głęboka cisza, a Julja czytała:

„Julja, daleko jestem od Ciebie, a jednak widzę Cię przed sobą. Jestem szczęśliwy, zachwycam się wszystkim, bo wszędzie widzę tylko Ciebie. Kocham Cię, kocham życie i kocham świat, z któregoś uczyniła mi rajski ogród...

Julja! Jeżeli wpadnę w ręce oprawców i jeżeli przyjdzie mi umrzeć za wolność, to nawet śmierć nie będzie w stanie nas rozłączyć. Często dusza moja przebywać będzie blisko Ciebie, będzie się nad Tobą unosiła, moja, Ty umiłowana!"

Julja wciąż czytała.

Noc dobiegała do końca i już słychać było ruch wśród służby.

Czas już najwyższy, by skończyć z tymi listami... Słychać zdaje się jakieś kroki?... Nie, cicho jest wokoło.

Co to?.. Ktoś puka do drzwi... To oni!..

Nie miała czasu na zamknięcie listów w biurku, zdążyła je zaledwie wrzucić pod kanapę.

Do pokoju wszedł oficer z dwunastoma żołnierzami.

„Obywatelko, prowadzisz podobno korespondencję z emigrantami. W imieniu prawa żądam wydania mi twych wszystkich papierów!"

„Biurko jest otwarte, może je pan sam wyjąć."

Były tam jeszcze różne rachunki, zawiadomienia o śmierci i urodzeniach i t. d. Oficer przeglądał to wszystko, przyglądając się każdej kartce, jak ktoś, kto niezbyt pewnie czyta. Od czasu do czasu powtarzał: Wstrętne! Jest tu jeszcze podpis dawnego króla. Wstrętne, wstrętne!" —

Julja nie mogła się powstrzymać, aby nie spojrzeć w kierunku kanapy i zobaczyła kawałek białego papieru, który wyglądał z pod narzuconego pledu. Była pewna, że oficer lada chwila zobaczy ten papier, że go z pewnością już zobaczył...

Żołnierze oglądali wszystkie meble, wyrywali deski z podłogi, przebijali wyścielane fotele. Nie widzieli tylko białego papieru wyglądającego z pod kanapy.

Oficer zaklął i nakazał żołnierzom wymarsz.

— Biada ci, jeżeli mnie jeszcze raz zobaczysz. Bo ja jestem suwerenny naród.

Odeszli. Nareszcie odeszli. Jej nieostrożność „jego" nie zdradziła!

Pijana szczęściem pobiegła do przyległego pokoju, aby ucałować śpiącego jedynaka.

— — — — — — —

La Tulipe skończył swoje opowiadanie.

„Muszę przyznać, mój przyjacielu — odezwałem się — że pięknie umiesz opowiadać. Zdaje mi się jednak, że słyszałem już kiedyś tę historję."

„Jest to całkiem możliwe, że ci ją sama Julja opowiadała."

„A cóż się z nią później stało?"

„Przeżywała ona wcale dobre czasy w okresie konsulatu. Czasami tylko opowiadała drzewom swego ogrodu bolesną swą tajemnicę. Umiała się ona lepiej bronić przed śmiercią, niż przed miłością..."

„A ów człowiek, który pisał te piękne listy?"

„Został baronem, a później cesarskim urzędnikiem."

„A mały Piotruś?"

„Umarł w 1859 roku, jako pułkownik żandarmerji."

„Psiakrew!"

Tłum. Lit.

Przed wyborami do Rady miejskiej.

Sporządzenie spisu wyborców

Uwagi techniczne.

W prasie miejscowej ukazały się onegdaj wzmianki o działalności referatu wyborczego, który ma za zadanie przeprowadzenie wyborów do rady miejskiej. Wzmianki te, mające charakter źródłowy, zawierają między in. wiadomość o tem, że w dn. 11. IV. 1923 r. upływa termin doręczenia przez właścicieli nieruchomości arkuszy, na których zarejestrowano osoby, mające prawo głosu, i że na podstawie tych materjałów referat wyborczy sporządzi spisy wyborców, przyczem—aby nie uchybić terminowi w ordynacji wyborczej wskazanemu — zaprowadzi codzienne urzędowanie, mianowicie od godz. 9 rano do godz. 9 wiecz. Ten ostatni ustęp świadczy dobrze o zapobiegliwości referatu wyborczego, ale nasuwa wątpliwości co do zalet jego organizacji. Przyjrzyjmy się sprawie bliżej. Jak już zaznaczyliśmy, właściciele domów obowiązani są doręczyć władzom policyjnym wypełnione arkusze rejestracyjne w dniu 11. IV. 1923 r. Rozporządzenie p. komisarza rządu na m. Łodź z d. 5 IV. 1923 r. określa nawet godzinę prekluzyjną, mianowicie 2 po poł. Zatem w dniu 12 IV. 1923 r. referat wyborczy będzie w posiadaniu materjałów, służących za podstawę do ułożenia list wyborców. Ileż czasu ma referat dla wykonania tego zadania? Ordynacja wyborcza stanowi, że spis wyborców powinien być sporządzony w terminie dziesięciodniowym, licząc od daty zarządzenia wyborów. Tą datą jest dzień 11 IV. 1923 r., czyli spis wyborców powinien być ukończony najpóźniej w dniu 21 IV. 1923 r. Jeżeli nawet uwzględnimy takie ewentualności, jak spóźnione o cały dzień otrzymanie materjałów rejestracyjnych i przeznaczenie jednego lub dwóch dni na szycie i pieczętowanie spisów wyborców, to jeszcze pozostaje cały tydzień czasu na wygotowanie spisów. Czasokres to aż nazbyt dostateczny dla sprawnego wywiązania się z zadania. Dowieść tego nie trudno. Podczas ostatnich prac przy układaniu spisów wyborców do Sejmu i Senatu prowadzono—jak to wynika z relacji ówczesnego biura wyborczego, ogłoszonej w oficjalnym organie magistrackim—kontrolę wydajności pracy urzędników spisowych. Ustalono wówczas, że jeden pracownik średnio przepisywał na godzinę początkowo około 25 wyborców, później—gdy zaznajomił się bliżej z pracą i zdobył już pewną rutynę — około 40 wyborców. Przy sporządzaniu dalszych egzemplarzy przepisywano na godzinę około 60 wyborców. Biorąc te dane za podstawę, przekonywujemy się, że powierzając każdy okręg wyborczy jednemu pracownikowi, referat wyborczy ukończy pracę przy normalnym ośmiogodzinnym dniu pracy najdalej w ciągu pięciu dni.

Tu zaznaczyć trzeba, że ordynacja wyborcza do rad miejskich przewiduje sporządzenie tylko jednego spisu wyborców i że według powszechnie przyjętych zasad okręg wyborczy liczy 1200—1500 wyborców. Dlatego nie powinno być obaw co do terminowego wykonania spisu wyborców. W pierwszym rzędzie powinien się ich wyzbyć referat wyborczy, tem więcej, że — wykazaliśmy — rozporządza czasem najzupełniej dostatecznym.

W. T.

Prace głównego komitetu wyborczego.

Wywiad z jego przewodniczącym, sędzią Kahlem.

Ostatnio krążyły po mieście pogłoski, jakoby piętnące się trudności mogły opóźnić termin wyborów do nowej rady miejskiej.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do przewodniczącego głównej komisji wyborczej, p. sędziego Kahla, który udzielił nam następujących, nader cennych informacji:

Praca dzięki uzyskanym od ministerstwa spraw wewnętrznych sumom, posuwa się raźno naprzód, a na intensywność i wydajność tej pracy wpływa harmonijny stosunek komisji głównej, referatu wyborczego i magistratu miasta Łodzi.

Prace przygotowawcze do wyborów w referacie wyborczym magistratu i w głównym komitecie wyborczym są w toku i posuwają się raźno naprzód.

Zostały już ułożone blankiety, a specjalna komisja opracowała wzory dla rozesłania administratorom domu z nader wyczerpującemi wyjaśnieniami, które umożliwią dokładne zorjentowanie się ludności w zapytaniach przez co zagwarantowaną zostanie ścisłość wyborów.

Główny komitet wyborczy urzęduje w gmachu rady miejskiej, a posiedzenia odbywają się codziennie w godzinach wieczorowych. W tychże godzinach niezależnie od swego urzędowania w gmachu sądu okręgowego przewodniczący sędzia Kahl udziela wszelkich informacji.

W związku z wyborami do rady miejskiej ustalony został skład głównego komitetu wyborczego złożonego z 8 członków w osobach pp. sędziów okręgowych St. Świderskiego, Wł. Rudnickiego, W. Zajkowskiego, ppodprok. T. Krychowskiego, J. Moskwy, Ch. Pacałowskiego, Cz. Wojciechowskiego i S. Hirschsona.

Kwestja lokali na komisje obwodowe przedstawia się w ten sposób, że jest już oddanych do dyspozycji głównego komitetu wyborczego na ogólną liczbę 160 lokali — koło 110, przeważnie szkół powszechnych. To umożliwi wczesne tworzenie składu komitetów obwodowych. Dla zachowania ścisłego kontaktu między głównym komitetem wyborczym, a referatem wyborczym przewodniczący głównego komitetu bywa na posiedzeniach referatu wyborczego, na których wszelkie wątpliwości są rozstrzygane.

Co się tyczy zgłaszających się pracowników wyborczych, to przeważnie są to urzędnicy inteligenci, którzy wobec niskiego uposażenia ofiarują swe usługi. Niesłuszne są poruszane w niektórych pismach kwestje, jakoby podczes wyborów ograniczaną była rola partji politycznych, bo jakkolwiek, w myśl obowiązujących przepisów nie może partja wysyłać swych przedstawicieli do komitetu to podczas samego głosowania mogą oni być obecni. Zaznaczyć należy, że i przy poprzednich wyborach do rady miejskiej żadne partje przedstawicieli nie miały.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ
7
SOBOTA

Dziś: Epifan. B.
Jutro: Dyonizego

Wschód słońca o g. 5.02
Zachód o g. 6.16
Wsch. księżyca g. 12.18 w
Zachód o g. 8.37 r.
Długość dnia 13.14
Przybyło dnia 5.29

KWESTA.

Państwo myślicie, że wiosna, to zieleń, kwiaty, miłość, bociany etc. Tak może jest, lecz nie u nas

U nas inaczej...

Bajeczny poranek niedzielny. Cała Łódź roześmiana i niemal roztańczona na ulicach; wśród tych szeregów radosnych uwijają się nadobne i fertyczne półdziewice z puszkami; obejrzałem się za jedną to mnie zgubiło. Opadły mnie zewsząd:

— Pan coś ochfiaruje na bibjotekę narodową!

— Na bractwo neo-tajemnic królewskich!

— Na żłobek dla podrzutków!...

— Na odżywianie zdemobilizowanych!...

— I znowu na podrzutki!...

Chryste! Nieczuły jestem na wdzięki próśb niewieścich, ale tym razem „ochfiarowałem" cały 60 proc. dodatek, który dopiero wczoraj podjąłem w Kasie Skarbowej.

I za co, nieszczęsny wyjadę z Łodzi? Bo przecież taki objaw wiosny wystraszy z miasta wszystkich porządnych ludzi.

Sław.

—o—

Zażegnanie zatargu.

W związku ze sprawą wypłaty pensji kwietniowej pracownikom miejskim, dowiadujemy się, że w wyniku odbytej wczoraj konferencji z pracownikami Magistrat przystąpi do wypłaty w dn. 10 b. m. Tym sposobem grożący zatarg został całkowicie zażegnany.

Święto Zwiastowania. W nr. 7 „Dziennika Urzędowego" ministerstwa sprawiedliwości z dnia 7 kwietnia ogłoszono pismo ministra sprawiedliwości treści następującej: Zawiadamiam, że dzień 9 kwietnia rb., na który przesunięto w obecnym roku święto Zwiastowania N. M. P. jest wolny od zajęć biurowych. Jednak, jeżeli na dzień ten wyznaczono posiedzenie sądowe, lub inne czynności, połączone z wezwaniem stron i świadków i termin tego w właściwym czasie nie odwołano, należy wydać zarządzenia, aby te czynności odbyły się w trybie normalnym.

Z wydziału handlowo-gospodarczego. Wobec nadejść mających do wydziału handlowo - gospodarczego większych transportów cukru, kooperatywy i związki, reflektujące na ten artykuł, winny wpłacić najpóźniej do dnia 15 b. m. do kasy wydziału po 2000 marek od każdego kilograma tytułem przedpłaty.

Reforma organizacji urzędów miejskich. Na porządek dzienny odrad magistratu wejdzie wkrótce opracowany przez prezydenta Rżewskiego projekt reorganizacji urzędów miejskich, idący w kierunek zgrupowania ich w poszczególne departamenty pod kierownictwem dyrektorów. Departamenty te, jednocząc w sobie pokrewne wydziały, umożliwiłyby ich harmonijne współdziałanie, wytwarzając tym sposobem planowość i jednolitość w danym zakresie gospodarki komunalnej.

Projekt prezydenta Rżewskiego przewiduje stworzenie w magistracie łódzkim dwóch nowych departamentów czyli zarządów, obejmujących następujące wydziały:

1) Zarząd techniczny (wydział budownictwa i wydział przedsiębiorstw koncesjonowanych) i

2) Zarząd finansowo-podatkowy (wydział finansowy i wydział podatkowy), łącznie z istniejącemi magistrat posiadałby wówczas 4 zarządy, obejmujące najważniejsze działy organizmu samorządowego: 1) Zarząd główny, 2) Zarząd techniczny, 3) Zarząd finansowo-podatkowy i 4) Zarząd handlowo-gospodarczy.

Wyjazd do Niemiec. Konsulaty niemieckie informują, że przy wyjeździe z Polski do Niemiec wolno zabrać ze sobą bez osobnego zezwolenia najwyżej 600,000 marek. Wiz paszportowych na wyjazd udzielają konsulaty. Przy wjeździe do Niemiec wolno ze sobą zabrać tylko przedmioty codziennego użytku lub też przedmioty niezbędne dla wykonywania czynności zawodowych w czasie podróży. Te same przedmioty wolno wywieźć z Niemiec. Przy biżuterji najlepiej podczas wjazdu do Niemiec zażądać od urzędu celnego sporządzenia wykazu tych przedmiotów. Na inne przedmioty potrzebne jest zezwolenie na wywóz.

Robotnicy do Francji. Wobec ciągłych szykan stosowanych do robotników polskich, udających się do Francji przez Niemcy na własny koszt, a mianowicie tych, którzy posiadają imienne zapotrzebowanie od pracodawców we Francji, miarodajne czynniki komunikują, że/ najodpowiedniejsza droga prowadzi przez Wiedeń, Insbruk, Buchs, Delle. Cena podróży wynosi około 450.000 mk. III klasą.

Prócz tego dla innych robotników zarówno pracujących w przemyśle, jak rolników, istnieją specjalne punkta zborne w Mysłowicach i w Poznaniu, w których członkowie misji francuskiej po dokonanych oględzinach lekarskich zawierają kontrakty i wysyłają robotników na koszt misji.

Robotnicy ci, zatrudniani w przemyśle, otrzymują od 17—25 franków dziennie, a robotnicy rolni 150 franków miesięcznie z utrzymaniem lub 300 franków bez utrzymania. (bip)

Odrębna organizacja karaimów. Dowiadujemy się, że zamieszkujący w Polsce karaimi czynią starania o utworzenie samodzielnej gminy wyznaniowej, niezależnej od wpływów rosyjskich, ponieważ do tej pory wyznawcy ci pod względem hierarchicznym zależą od zwierzchnego duchownego, zasiadującego w Krymie. Największa liczba karaimów w Polsce przypada na Wileńszczyznę.

Walka z lichwą. Za pobieranie nadmiernych cen ukarany został Aron Wolf Sierakowski, właściciel składu mebli, Rzgowska 4 na 1 miljon marek.

W dniu wczorajszym pociągnięto do odpowiedzialności karnej za niestosowanie się do przepisów urzędu walki z lichwą 51 kupców, handlujących drzewem budulcowym.

Za lichwę i pobieranie nadmiernych cen za cukier pociągnięci zostali do odpowiedzialności hurtownicy: Sz. Goldfarb, Stary Rynek 11, oraz Wolf Kempiński, Stary Rynek 15.

Restaurator M. Karo, Piotrkowska 23 pociągnięty został do odpowiedzialności karnej, gdyż zamieścił w cenniku nadmierne ceny na koszerne potrawy mięsne i napoje. bip.

Apetyty piekarzy. Na odbytym w dniu wczorajszym posiedzeniu cechu piekarzy rozpatrywaną była sprawa projektowanego podwyższenia cen chleba, jakkolwiek stwierdzone zostało, że obecnie panuje tendencja zniżkowa na ceny zboża. bip.

Kogo gości dzisiaj Łódź?

Prezydenta ministrów gen. Sikorskiego i gen. Szeptyckiego. -- W poniedziałek przyjeżdża misja angielska. -- Wczoraj bawili tu studenci jugosłowiańscy.

Wobec przedłużającego się kryzysu w przemyśle włókienniczym w Łodzi i w związku z ciągłemi interpelacjami sfer przemysłowych i posłów robtniczych u rządu, — przyjeżdża w poniedziałek dnia 9 bm. do Łodzi prezydent ministrów gen. Sikorski, celem zbadania sprawy na miejscu.

P. prezydent ministrów przyjeżdża samochodem o godzinie 10 i pół zrana i będzie przyjmowany przez władze w województwie.

Natychmiast po przyjeździe odbędzie się w województwie pod przewodnictwem prezydenta ministrów konferencja z przedstawicielami przemysłu włókienniczego w Łodzi, która potrwa do godziny 11-ej i pół a następnie odbędzie się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych przemysłu włókienniczego.

Po zapoznaniu się z obecnym stanem kryzysu p. prezydent ministrów przedstawi opinję sfer rządowych i popołudniu wyjedzie do Poznania. P. prezydent ministrów żadnych prywatnych audencji udzielać nie będzie.

* * *

Bawi w Łodzi w celach służbowych jeneralny inspektor wyszkolenia armji gen. broni St. Szeptycki wraz z gronem wyższych oficerów D. O. K. Nr. V. (Kraków). Gen Szeptycki w dniu dzisiejszym wraca do Krakowa.

* * *

W poniedziałek dnia 9-go bm. przybywa do Łodzi misja przemysłowców amerykańskich, która udaje się do Rzymu.

Celem zapoznania się ze stanem przemysłu w państwie misja zwiedzi szereg większych ośrodków tego przemysłu.

W Łodzi misja podejmowaną będzie przez związek przemysłu włókienniczego: zwiedzi ona kilka fabryk, a następnie wyjedzie do Krakowa, skąd drogą na Wiedeń do Rzymu.

* * *

— W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi grupa studentów jugosłowiańskich, słuchaczy politechniki w Pradze, którzy przybyli do Łodzi w liczbie 85 osób. Po przybyciu studenci podejmowani byli śniadaniem przez związek przemysłu włókienniczego, poczem udali się do fabryki I. K. Poznańskiego. Następnie goście zjedli obiad w kasynie oficerskim i zwiedzili fabrykę Steigerta; późnym wieczorem wyjechali z Łodzi. (bip)

Pożar w fabryce Szajblera

Ubiegłej nocy spalił się bielnik.

Nocy ubiegłej o godzinie 11 minut 45 nocny stróż oddziału suszarni zakładów fabrycznych „Tow. Akc. Karol Szajbler" zauważył dobywający się dym z jednego z okien suszarni przy ul. Emilji. Zaalarmowana natychmiast straż ogniowa zaczęła nadjeżdżać ze wszystkich końców miasta. Pierwsza przybyła straż szajblerowska. Ogień szerzył się zastraszająco i łuna pokryła połowę horyzontu. Dzięki jednak wytężonej pracy i umiejętnej komendzie o godzinie 1 i pół opanowano ogień, odcinając mu dostęp do niższych piętr i innych budynków fabrycznych. Spłonął tylko pierwszy oddział suszarni t. zw. bielnik. Mimo to straty są kolosalne i wynoszą kilkaset miljonów.

Na miejsce pożaru przybyły władze śledcze z prokuratorem i komisarzem Wajerem na czele celem zbadania przyczyn pożaru. Dotychczas przyczyny te są nieznane. Śledztwo w toku.

Dowody osobiste.

Ministr. spraw wewnętrznych przesłało do prezydjum rady ministrów projekt ustawy o dowodach osobistych.

Obowiązek dowodów dotyczyć ma obywateli powyżej lat 17. Nie dotyczy natomiast obywateli gmin wiejskich, przebywających w granicach powiatu, w którym znajduje się dana gmina. Gdy względy bezpieczeństwa tego wymagać będą, minister spraw wewnętrznych może rozciągnąć przymus paszportowy również i na obywateli gmin wiejskich.

Dokumenty osobiste oraz pozwolenie władz polskich na przebywanie w granicach państwa, muszą posiadać wszyscy cudzoziemcy. Obywatele polscy, udający się za granicę, muszą uzyskać dokumenty podróży. Obywatele polscy, wracający z zagranicy muszą uzyskać dowody osobiste od placówek polskich za granicą W granicach pasa 10 klm. od granicy, ruch odbywać się może za przepustkami. Wjazd i wyjazd do i z państwa polskiego może odbywać się tylko przez punkty graniczne, wyznaczone przez ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu. Rada ministrów może znieść obowiązek dokumentów granicznych dla tych państw, które uchylą ograniczenia dla obywateli polskich.

Za wydawanie dokumentów osobistych, prócz paszportów dyplomatycznych, pobierana będzie opłata dla skarbu.

Za przekroczenie przepisów paszportowych grożą kary grzywny do 5,000,000 mk., lub 3 miesiące aresztu lub obydwie kary.

Cudzoziemcy mogą być wysiedlani na zasadzie decyzji ministra spraw wewnętrznych.

Grzywna 5 miljonów może być przez radę ministrów zniżona lub podwyższona w zależności od kursu waluty. Od orzeczeń karnych władz administracyjnych pierwszej instancji służyć ma prawo odwołania w ciągu 7 dni do sądu okręgowego.

Głównym celem ustawy jest rozciągnięcie nadzoru nad przyjeżdżającymi z zagranicy i często bezbarwnie przebywającymi na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, oraz stwierdzenie przynależności państwowej osób, mieszkających w państwie polskiem.

——o——

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Dzisiaj o godz. 3 i pół „Młody las" dla młodzieży szkolnej; wieczorem Ibsenowski „Peer Gynt", który po wznowieniu powtórnie zdobył sobie rekord powodzenia obok „Tego, co najważniejsze". Rolę tytułową „Peera" kreuje ulubieniec publiczności łódzkiej Karol Adwentowicz.

Odłożenie premjery. Jak się dowiadujemy, zapowiedziana na dzień wczorajszy w teatrze miejskim premjera sztuki J. Kadena-Bandrowskiego, p. t. „Karty w tas", została odłożona na pewien czas z powodów od dyrekcji teatru i autora niezależnych. Zwłoka wywołana jest względami natury formalno-cenzuralnej.

Prof. E. Biełousow.

(Niektóre głosy prasy).

„Signale" z dnia 22 lutego 922. Wioloncelista prof. Biełousow należy bezsprzecznie do elity swego fachu i jest istotnie wybrańcem z wybranych Mistrzowska jego technika w połączeniu z niezwykłym tonem, pełnym słodyczy i uczucia, stwarza całość prawdziwie artystyczną, jaka cechuje jego grę. (K. Westermeyer).

„Berliner Tageblatt" z dnia 9 lutego 1922. Prof. Biełousow jest mistrzem swego instrumentu, a gra jego olśniewa słuchaczy nietylko fenomenalną techniką, ale także pięknem i słodyczą tonu. (A. Thienemann).

„B. Z. am Mittag" z dnia 15 grudnia 1922. Prof. Biełousow jest istnym czarodziejem na wiolonczeli którego gra pozostawia na długo niezatarte wrażenie. (A. Weissmann).

„Berliner Lokal Anzeiger" z dnia 16 lutego 922. Biełousow jest pierwszorzędnym artystą i rzadką indywidualnością, potrafi on po mistrzowsku opanować swój instrument i wydobyć zeń najpiękniejszy ton. (P. Ertel).

„Berliner Morgenpost" z dnia 24 lutego. 922. — Prof. Biełousow jest wielkim wirtuozem na wiolonczeli, obdarzonym fenomenalnym talentem z „Bożej łaski". (R. Kastner).

Koncert tego znakomitego wiolonczesty odbędzie się w Łodzi w sali Filharmonji w środę dnia 11 kwietnia o godzinie 8.30 wieczór.

——o——

Kronika policyjna.

Echa Wielkanocne. W dniu 31 marca we wsi Pilichy, pow. łęczyckiego, w mieszkaniu gospodarza Sebastjana Mikołajczyka, siostrzeniec jego, 18 letni Czesław Kępiński wraz z synem gospodarza Feliksem przygotowywali w moździerzu materjał wybuchowy (Calichloricum). Nagle nastąpił wybuch skutkiem którego moździerz został rozbity w kawałki, pobliskie sprzęty rozbite a Czesław Kępiński zraniony w prawą rękę. Paweł Mikołajczyk w obie ręce, a 6-letni Stanisław Mikołajczyk odniósł ogólne obrażenia ciała. (bip)

— We wsi Kalinko, gm. Gospodarz, skutkiem strzelaniny podczas świąt Wielkiejnocy wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Mateckiego. Spłonęła stajnia i stodoła ze zbożem. Straty wynoszą przeszło 8 miljonów mk. (bip)

PRAWO I ŻYCIE.

Wyrodny syn przed sądem.

Sędzia Zaborowski w trybie postępowania uproszczonego rozważał sprawę przeciwko 17 letniemu Abramowi Golde, oskarżonemu o pobicie ojca.

W grudniu roku ub. Majer Golde zameldował policji, że dnia tego pobił go syn. Powodem pobicia było, że synowi swemu rozkazał opuścić dom nazawsze, ponieważ syn nie pracował, wyzyskując ojca. Ojciec oświadczył, że syn jest dorosłym mężczyzną i nie myśli go utrzymywać. Na tem tle powstała kłótnia, podczas której syn pobił ojca, co zresztą powtarzało się już przed tym kilkakrotnie.

Na sądzie oskarżony nie przyznał się do winy. Twierdził on, że czytał książkę gdy nagle ojciec przystąpił do niego i począł go bić.

Ojciec oskarżonego stwierdził, że kilkakrotnie mówił synowi, aby się wziął do pracy, ale ten odpowiadał mu biciem.

Świadkowie żadnych szczegółów do sprawy nie dorzucili.

Podprokurator Sbabiczewski popierał oskarżenie, żądając surowego ukarania wyrodnego syna.

Sędzia skazał Goldego na 6 miesięcy więzienia, zawieszając karę na 3 lata.

Pasek z bydlęcych kiszek.

Sąd okręgowy w składzie sędziów: wice-prezesa sądu B. Witkowskiego, przewodniczący, Illinicza i Kozłowskiego rozważał sprawę przeciwko Uszerowi Frogelowi, oskarżonemu o uprawianie lichwy.

Dnia 11 stycznia 23 roku w komisarjacie rządu na m. Łódź zameldował Izrael Szeffner, że Frogiel, zajmujący się handlem detalicznym wnętrznościami bydła rogatego, skupuje od rzeźników prawie całą ilość wnętrzności i gromadzi je u siebie, a detalistom przy sprzedaży tychże dyktuje ceny nadmierne, przez co spowodował w swoim czasie podrożenie tego artykułu o 50 proc. Przeprowadzone dochodzenie przez urząd walki z lichwą ustaliło, że Frogiel przez skupywanie od wszystkich rzeźników wnętrzności bydlęcych gromadzi je u siebie w celu zysku.

Na sądzie oskarżony do winy się nie przyznaje. Podprokurator Wilecki popierał oskarżenie natomiast adw. Piotr Kon prosił o uniewinnienie swego klijenta z powodu niestwierdzenia winy podsądnego.

Sąd po naradzie Frogla uniewinnił z powodu braku dowodów. bip.

WIELKA KRADZIEŻ MANUFAKTURY.

W biały dzień skradziono za 50 miljonów marek towaru.

Wczoraj o godzinie 15-ej na podwórze domu nr. 68 przy ul. Zachodniej zajechał wóz z kilkoma ludzmi, którzy otworzyli najspokojniej w świecie składy firmy H. Cukierman i zaczęli ładować na wóz towar. Jak się okazało, byli to złodzieje, którzy wybrali najdogodniejszy moment mianowicie przerwę obiadową, gdy w składach nie było nikogo. Skradziono w ten sposób najbezczelniej 28 sztuk towaru wartości 50 miljonów mk. Na miejsce przestępstwa przybył inspektor Roszkowski, komendant policji oraz kierownik urzędu śledczego komisarz Wajer. Dotychczas na ślady złoczyńców nie natrafiono

Ukarana lekkomyślność. Wajla Ajdelman, zam. przy ul. Wolborskiej 25, zameldowała policji, że na zabawie w związku pracowników żydowskich została zaproszona na spacer przez nieznanego mężczyznę. Gdy zgodziła się na propozycję i oboje wyszli razem na ulicę, podeszło do nich jeszcze kilku mężczyzn i w trakcie rozmowy zamknęli jej usta, by nie wzywała pomocy, poczem skradli jej 100,000 mk. i zbiegli. (bip)

Broń bez zezwolenia. Spisano protokół Józefowi Binkowi, zam. przy ul. Brzeskiej 27, za posiadanie rewolweru systemu „Buldog" bez zezwolenia władz. (bip)

Świętokradztwo. W kościele parafialnym św. Anny dokonano kradzieży lichtarzy i tac srebrnych wartości 3 miljony marek. (bip)

——o——

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Europejski": M. Malc, M. Margul, Mozes Malc z Ostroga, S. Haliczer z Łęczycy. H. Last ze Stanisławowa, K. Halm z Hersfeldu.

Hotel „Polonja": Ch. Kowalska z Włocławka Z. Krasuski z Turka, Z. Naruszewicz, A. Wippel, L. Holzmann z Warszawy, W. Kugair z Stempniewa, J. Brom z Londynu, S. Pleszczyński z Brzezin, J. Idel z Warszawy, A. Szymfeld z Częstochowy

Hotel „Savoy": M. Rabinowicz, F. Ferdman, H. Weissbrod, S. Rapaport K. Grudniewicz, L. Wajnstok, K. Halkader, A. Tymienicki, J. Mikułowski, F. Jeleń, M. Goldfrajnd, M. Fogler, D. Podgórski, S. Sarna, S. Szuldiner, Ch Warm, S. Szpiro, M. Baron, E. Popławski z Warszawy, M. Wajskopf z Częstochowy, J. Jäckier z Wiednia, J. Niselbaum z Lublina, J. Zarzycki, L. Zarzycka z Białej Podlaskiej. A. Dulberg ze Stanisławowa.

„REPUBLIKA"
Łódź
7 kwietnia 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
7 kwietnia 1923

Uwagi budżetowe

Wydatki wojskowe.

Ustawa o naprawie skarbu zawiera plan finansowy na rok bież., 1924 i 1925.

Prasa codzienna prawie w zupełności nie zajmowała się oceną tych przewidywań budżetowych i nie wyraziła o nich swego zdania. Zaledwie jedno, zdaje się, pismo, wydawane przez sfery gospodarcze, kwestjonowało realność cyfr przedłożonych. Atakowano głównie preliminowanie zbyt wysokich wpływów skarbowych w związku ze zdolnością płatniczą ludności. Z żadnej natomiast strony nie podniósł się poważniejszy głos, wskazujący niewspółmiernie wysokie cyfry wydatków wojskowych. Rzecz zrozumiała. Ogół nieorjentujący się w zupełności w zagadnieniach gospodarczych, a niemający najmniejszego pojęcia o skomplikowanej czynności układania budżetu, uważa wysokość kredytów żądanych przez ministerstwo spraw wojskowych za święte, nietykalne pozycje. Nie odróżnia się pojęcia konieczności państwowych, do których należy przygotowanie obrony kraju od pojęcia niegospodarności i rozrzutności. Ograniczymy się jedynie do podania cyfr, a niech każdy obywatel. mający poczucie solidnej i rozsądnej gospodarki skarbowej wyda o nich swe zdanie. Nasze wydatki wojskowe stoją w tak rażącej nieproporcjonalności do całości budżetu oraz efektywnych wpływów skarbowych, że niezwrócenie na to uwagi byłoby czynem wysoce nieobywatelskim. Wychodząc z tego założenia, nie cofamy się przed podjęciem się tej niepopularnej akcji, spodziewając się z góry zarzutów.

Niezwykle poważne położenie finansowe Rzeczypospolitej nakazuje nam zwrócenie uwagi i podanie pod rozstrzygnięcie zagadnienia, czy wydatki wojskowe są w całej pełni uzasadnione i nie powinny być częściowo zredukowane. Redukcja wydatków, zresztą, to niekoniecznie osłabienie siły państwa, ale przedewszystkiem wprowadzenie zasady oszczędności, zamiast dotychczasowej rozrzutności.

Odpowiedź na to da nam komisja budżetowa, badająca plan sanacyjny, a w ostateczności zawyrokują o tem nasze izby prawodawcze.

Oddajmy głos cyfrom:

Projekt budżetu administracyjnego za I półr. r. b. przewiduje sumę wydatków w wysokości 703,000,000 złotych (franków szwajcarskich). Wydatki wojskowe zwyczajne wynoszą 229,943,000 zł. nadzwyczajne 124,852,000 — łącznie 354,795,000 zł. **Stanowi to 50,4 proc.** wydatków administracyjnych. Po uwzględnieniu budżetu przedsiębiorstw i monopoli państwowych, przez co budżet wydatków wyraża się za I półr. w kwocie 810,418,000 zł. odsetek wydatków wojskowych stanowi 43,8 proc.

Na drugie półrocze r. bież. wydatki wojskowe preliminowane są w identycznych cyfrach. Wskutek jednak zmniejszonej ogólnej sumy wydatków, bo wynoszącej 699,265,000 zł., **kwota wojskowa przedstawia 50,7 proc.** wydatków budżetu administracyjnego, lub 44,1 proc. budżetu ogólnego.

W stosunku do cyfr za cały rok 1923 udział wydatków wojskowych w budżecie administracyjnym wynosi 50,7 proc., w ogólnym 44,0 proc.

Równie groźnie przedstawiają się cyfry za rok 1924 i 1925.

Preliminarz budżetu administracyjnego na rok przyszły wyraża się w sumie wydatków wynoszącej 1,410,147,000 złotych. W niej stanowią zwyczajne wydatki wojskowe 459,885,000 zł., nadzwyczajne 209,529,000. Stanowi to **47,4 proc.** wydatków administracyjnych, a 42,9 proc. wydatków budżetu ogólnego, wyrażającego się w sumie 1,559,601,000 zł.

Rok 1925.

Wydatki budżetu administracyjnego mają wynieść 1,462,751 zł. W tym ostatnim roku reformy sanacyjnej zwyczajne wydatki wojskowe wyniosą 459,885,000 zł., nadzwyczajne 227,028,000 zł. **Stanowi to 47 proc.** wydatków administracyjnych, a 41,8 proc. wydatków budżetu ogólnego.

Zważmy dalej, że udział wydatków wojskowych Rosji, Austrji i Prus, na terytorja wchodzące w skład Rzeczypospolitej wynosił w r. 1912-13 franków szwajcarskich 362,340,200, to uzupełnimy całokształt obrazu. Na dzisiejsze ziemie polskie państwa zaborcze wydatkowały w r. 1913 fr. **szw. 1,368,252,300; zatem odsetek wydatków wojskowych wynosił 26,5 proc.**

Nie pragniemy wyciągać ztąd wniosków przeciwstawiając zmienioną sytuację polityczną i wysokość majątku narodowego przypadającego na głowę ludności w Polsce a w innych państwach.

Sądzimy, że ogół zamało zwraca uwagi na gospodarkę wojskową. Czy nie chcą o tem pomyśleć bezstronnie i zimno wysłańcy do izb prawodawczych? Tylko oni mają możność wszechstronnego zbadania tej kwestji w komisji budżetowej i wojskowej.

Wszyscy, którym dobro skarbu a więc wielkość i siła Rzeczypospolitej leży na sercu, czekają na gruntowne i bezstronne rozpatrzenie zagadnienia.

T. N.

Nowa zwyżka cennika

za przędzenie, szarpanie, skręcanie i tkanie.

Krajowy związek przemysłu włókienniczego zawiadomił swych członków, że wobec podniesienia się cen węgla, smarów, artykułów technicznych i robocizny od dnia 19-go marca ustalony został nowy cennik. Cennik ten przewiduje dość znaczną podwyżkę zarówno za przędzę wełnianą i pół wełnianą, jak i wigonjową. Tak samo szarpanie szmat wełnianych podniesione zostało do mk. 590. — Również skręcanie podwyższone zostało tak, że do 3-ch metrów wynosi po mk. 1010. — Wszystkia ceny ważne są od dnia 19-go marca, aż do odwołania i to za gotówkę, a przy zapłacie wekslami dolicza się odpowiedni procent.

Również sekcja tkalni zarobkowych przy krajowym związku przemysłu włókienniczego podwyższyła z dniem 19-go marca cennik tkania i to zarówno na krosnach kortowych, jak angielskich gładkich i angielskich rewolwerowych.

Wiadomości gospodarcze.

BONY ZŁOTOWE.

Pierwsza serja bonów złotowych, emitowana w ilości 10 miljonów złotych, została pokryta z nadwyżką. Subskrypcja trwała zaledwie kilka dni, co dowodzi, że bony złotowe zyskały odrazu popularność. W najbliższym czasie ukaże się najbliższa emisja bonów złotowych.

NOWE BANKI DEWIZOWE.

Z licznych banków, które wystąpiły z podaniami o pozwolenie na handel dewizami, ministr. skarbu ma udzielić takiego pozwolenia jedynie jeszcze 10 bankom.

BANK EMISYJNY.

AW. — WARSZAWA, 6 kwietnia — Ponieważ podczas prac nad ustawą o banku emisyjnym zaszła potrzeba zbadania reform walutowych, dokonanych po wojnie za granicą, ministerstwo skarbu deleguje za granicę b. wiceministra skarbu prof. Rybarskiego, który przeprowadzi odpowiednie studja.

KREDYTY DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

PKKP. udzielało następujących kredytów dla przemysłu włókienniczego:

Warszawa, w dniu 31. 12. 1922 r. 823 miljonów, w dniu 31. 3. 1923 r. 2,478 miljonów; Białystok 193 miljonów i 731 miljonów; Bielsko 799 miljonów i 2,514 miljonów; Częstochowa 1,495 miljonów i 6505 miljonów; Kielce 193 miljonów i 725 miljonów; Kraków 225 miljonów i 1,500 miljonów; Lwów 150 miljonów i 250 miljonów; Łódź 18,022 miljonów i 55,934 miljony; Poznań 50 miljonów i 90 miljonów; Radom 134 miljony i 241 miljonów; Sosnowiec 1,050 miljonów i 3,200 miljonów.

WPŁYWY PODATKOWE.

Według prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał rb. przewidywane były wpływy z podatków bezpośrednich w kwocie 30 miljardów marek. Pierwsze 2 miesiące dały około 28 miljardów, a więc wpływy przewyższyły bardzo znacznie preliminarz, co dowodzi, że nasz aparat podatkowy działa coraz sprawniej.

USTAWA O PODATKU DOCHODOWYM.

AW. — WARSZAWA, 6 kwietnia — W ostatnim numerze Dziennika Ustaw wydrukowana została, uchwalona niedawno ustawa o podatku dochodowym.

Ustawa o podatku przemysłowym, po uchwaleniu przez Sejm, została odesłana do Senatu. Jest nadzieja, że jeszcze w bieżącym miesiącu zostanie ona zatwierdzona.

Ustawa o podatku gruntowym znajduje się jeszcze w podkomisji skarbowej Sejmu.

Wreszcie wpłynęły do Sejmu projekty ustaw podatkowych mniejszego znaczenia, jak o podatku dochodowym b. dzielnicy pruskiej, o podatku od kapitałów i rent itd.

Gdy wszystkie te projekty podatkowe, a przedewszystkiem ustawy o podatkach przemysłowym i gruntowym, wejda w życie, zasila one swym wpływem bardzo wydatnie skarb państwa, co zezwoli ostatecznie zaprzestania drukowania banknotów i utrwali stabilizację marki polskiej.

STOWARZYSZENIE WŁAŚCICIELI PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Obecne stosunki gospodarcze wytwarzają bardzo niekorzystne warunki dla właścicieli papierów publicznych.

Odnosi się to zarówno do posiadaczy papierów procentowych, przynoszących dochód stały, jak i doakcji. Sprawy te można uregulować tylko za pośrednictwem specjalnej organizacji, która jako cel postawi sobie obronę interesów zarówno właścicieli papierów procentowych, jak i akcji. Taką oragnizacją pragnie być świeżo ukonstytuowane w Warszawie „Stowarzyszenie właścicieli papierów publicznych".

Stowarzyszenie to w założeniu swojem nie poprzestaje na obronie członków wobec prawodawstwa, ale pragnie pójść dalej, pragnie bronić drobnych akcjonarjuszy w łonie poszczególnych spółek, dopomagać przy nowych subskrypcjach i t. d.

Tymczasowe biuro stowarzyszenia mieści się w Warszawie w lokalu kasy literackiej (Nowy Świat 41).

NOWE OPŁATY POCZTOWE, TELEGRAFICZNE I TELEFONICZNE.

Od dnia 1 kwietnia obowiązuje rozporządzenia ministra poczt i telegrafów w sprawie podwyższenia opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Zgodnie z rozporządzeniem, ekwiwalent franka złotego dla opłat za przesyłki listowe zagraniczne wynosi 1 fr. zł. = 2000 mk. najwyższa kwota odszkodowania za polecone przesyłki listowe zagranicą wynosi 100.000 mk.

Za każdy międzynarodowy kupon na odpowiedź (coupon reponte international) będą wydawane znaczki pocztowe ogólnej wartości: 1) za kupon nowy wartości 50 cent. — 1000 mk., 2) za kupon dawny wartości 25 cent. — 500 mk.

Podwyższone należytości pocztowe, telegraficzne i telefoniczne dla obrotu wewnętrznego obowiązują: a) w obrocie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem polskiej części Górnego Śląska, b) w obrocie z Polski do polskiej części Górnego Śląska, c) w obrocie z Polski, z wyjątkiem polskiej części Górnego Śląska, do obszaru wolnego miasta Gdańska.

Wysokość opłat pocztowych według nowej taryfy wynosi: 1) listy zwykłe — a) obrót miejscowy — do wagi 250 gr. — 500 mk., b) obrót zamiejscowy — do wagi 20 gr. — 500 mk., ponad 20 gr. do 250 gr. — 1000 mk.; 2) kartki pocztowe (niezależnie od należytości za blankiet urzędowego nakładu) — a) pojedyńcze — 300 mk., b) z odpowiedzią — 600 mk., 3) druki zwykłe — a) do wagi 50 gr. — 100 mk., — b) do wagi 100 gr. — 200 km., c) do wagi 250 gr. — 500 mk., d) do wagi 500 gr. — 800 mk., e) do wagi 1000 gr. — 1200 mk., 4) próbki towaru i przesyłki mieszane — a) do wagi 250 gr. — 500 mk., b) do wagi 500 gr. — 800 mk., c) do wagi 1000 gr. — 1200 mk., 5) za opłatę za czasopisma wraz z ewentualnem doręczeniem oblicza się procentowo od miesięcznej lub kwartalnej miejscowej [illegible] prenumeraty i pobiera w gotówce ryczałtem z góry.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 6 kwietnia. PAT). Zamknięcie giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary Stanów Zjednoczonych 42700—42300.
Funty ang. 198000.
Franki francuskie 2810—2800.
Marki niemieckie 2.00.

CZEKI.

Belgja 2440—2415.
Berlin 2.03 i pół—2.00.
Londyn 197500—198250.
Nowy Jork 42750—42300.
Paryż 2825—2800.
Praga 1290.
Szwajcarja 7970—7850.
Wieden 61.75—61.50.

OBLIGACJE.

Miljonówka 1800.
4 i pół proc. L. Zast. Ziem. za 100 rb. 2525.
5 proc. m. Warszawy 370—330.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 63000—65000.
Bank Handlowy 81000—80500.
Bank dla Handlu i Przem. 28000—31000.
Bank Kredytowy 18000.
Bank Małopolski 3650—3900.
Bank Przemysłowy 4950.
Bank Przem. Lwow. 4550—5000.
Bank Zachodni 85000—105000.
Bank Zj. Ziem. Poł. 20000—24000.
Bank Zw. Sp. Zarob. 25000—32000.
Puls 40000—41500.
Chodorow 62000—63500.
Czersk 110000—115000.
Częstocice 25000—25400.
Gosławice 70000—69000.
Michałow 49000—48000.
Cukier 308000—309000.
Firley 23500—25000.
Łazy 7000—8000.
Drzewo 9100—9600.
Węgiel 222000—220000.
Cegielski 108000—112000.
Lilpop 97000—108000.
Modrzejów 135000—190000.
Norblin 19250—19000.
Ostrowiec I—IV em. 75500—89000—86000.
V em. 69000—80000.
Zieliński I—II em. 40000—42000. V em. 50500.
Starachowice I—IV em. 53000—57500.
V em. 49500—50500.
Ursus II em. 17500—19500.
Trzebinia 36000—31000.
Pocisk 13500—14000.
Parowóz 35000—33000.
Zieleniewski 108000—116000.
Żyrardów 1.875,000—1.850.000.
Brkowski 7750—8000.
Hurt 8700—8300.
Jabłkowscy 14800—14500.
Żegluga 5000—4850.
Polbal 4200—4300.
Spiess 18000—19750.
Ćmielów 42000—43500.
Elektryczność 100000—115000.
Haberbusch 30000—29750.
Spirytus 50000—52000.
Majewski 90000.
Nafta 11300—11600.
Nobel 25000—25500.
Lenartowicz 7200—7600.
Pustelnik 25000.
Siła i Światło 24000—27500—25500.
III em. 51000—55500.
Rudzki I—II em. 54000—60000—58000.

CZARNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary 42,500.
Marki niem. 2.
Franki franc. 2,800.
Funty ang. 98.300.
Ruble złote 2,250.
Ruble srebrne 12,500.
Bilon 6.000.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

BERLIN, 6 kwietnia. Giełda urzędowa.
Warszawa 49 trzy czwarte — (49 trzy czwarte)
Marka polska 49 trzy czwarte (50)
Nowy York 21.022.31 (21.150)
Londyn 97.879.68 (99.125)
Paryż 1.381.03 (1.383)
Włochy 1.047.37—1.051.63
Praga 626.92—630.08 (631 i pół
Wiedeń 29.51—29.68
Belgja 1.192.01—1.197.99
Budapeszt 4.88—4.92
Szwajcarja 3.857.83 (3.905)

GDAŃSK 6 kwietnia. Giełda urzędowa.
Warszawa 49.37—49.63
Nowy York 21.066.20
Londyn 97.864.72
Paryż 1.374.55—1.381.45
Poznań 49.37—49.63
Holandja 8.289.23—8.325.77

ZURYCH 6 kwietnia. (Zamknięcie giełdy)
Warszawa 0.0140; Nowy York 5.44; Londyn 25.41; Paryż 35.75; Wiedeń 0.0076 i pół; Praga 16.75; Włochy 27.05; Budapeszt 0.125; Sofja 4.10; Holandja 213.65; Belgrad 5.425, Berlin 0.0258.

TEATR **„SCALA“** UL. CEGIELNIANA Nr. 18. **Dziś i codziennie „Bajadera“** Operetka w 3-ch aktach Emeryka Kallmana, reż. C. Wołowski. Tańce układu baletmistrza Majewskiego i tańce Romanowskiej. Chór i orkiestra pod batutą dyrygenta D. Bajgelmana. Dekoracje artysty malarza Braunera. Bilety do nabycia w kasie teatru!

TEATR „SCALA“ Cegielniana № 18. **3 gościnne występy** artysty i reżysera teatru **„Rozmaitości“** w Warszawie Władysława **LENCZEWSKIEGO** z udziałem własnego zespołu na czele z **Heleną BOŻEWSKĄ.**

znakomita komedja w 3-ch aktach Fr. Molnera. Środa 11 kwietnia **„Powrót z wojny“** komedja w 4 akt. R. de Flers'a i F. de Croisset'a. Wtorek 10 kwietnia 8.30 wiecz. **„DJABEŁ“** Czwartek 12 kwietnia ostatni występ **„Wojna i miłość“** komedja w 3 akt. W. Chełmickiego.

Bilety do nabycia w cukierni W-go Komara. 223-1

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi
Zarząd i sekretarjat ul. Piotrkowska № 79.

SALA FILHARMONJI.

W niedzielę 8 kwiet. 1923 r. o g. 12 w poł.
26-ty PORANEK MUZYCZNY (ludowy)
„Perły repertuaru operowego“.
Dyrekcja: **BRONISŁAW SZULC**
Solistka: **Zofja GRABIŃSKA** (fortepian)
W programie: Czajkowski, Eugeniusz Oniegin, Wagner, Lohengrin, Bizet, Carmen.

W niedzielę, 8 kwiet. 1923 r. o g. 4 p. p.
26-ty Koncert Symfoniczny Popołudniowy
Dyrekcja: **BRONISŁAW SZULC**
Solista: **Maks ROSTAL** wybitny skrzypek.
W programie: Czajkowski, **Symfonja № 6 (Patetyczna)** Głazunow, koncert skrzypcowy.

W poniedz., 9 kwiet. 1923 r. o g. 8.30 w.
27m-y WIELKI KONCERT SYMFONICZNY
SOLISTA
Emanul FEUERMAN (Wiolonczela)
Dyrekcja: **BRONISŁAW SZULC**
W programie m. in.: **Ritel — Święty gaj** (poemat symfoniczny). Sibelius: „En Sage“ (poemat symfoniczny) Haydn: Koncert wiolonczelowy, Czajkowski: Warjacje Rokoko.

Bilety na wszystkie koncerty do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie № 2 od g. 10—1 i od 3—7. 215

za brylanty, złoto, srebro i biżuterję, płaci najsumienniej **N. Warszawski, Piotrkowska 9** w podwórzu, II piętro 965—

za brylanty, złoto, srebro i biżuterję płaci najwyższe ceny **A. HERSZKORN,** Cegielniana **37** front róg Piotrkowskiej. 966—

Składy towarowe
w śródmieściu, suche, widne przyjmują towary do zamagazynowania na bardzo przystępnych warunkach. Zainteresowanych uprasza się podać swe adresy pod „E. S. 37“ do administracji „Republiki“. 219—3

Panna
do 2-ga dzieci potrzebna.
Zgłaszać się: Piotrkowska № 51. III piętro, front, mieszkanie № 8.

NA WYPŁATĘ! **„EKONOMJA“** NA WYPŁATĘ!
Górny Rynek № 5/6.
Wszelką garderobę: męską i damską, bieliznę, obuwie, towary łokciowe, kołdry watowe i pikowe, serwety i t. d. Przyjmuje się obstalunki podług najnowszych modeli. 111-15

ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKI
SZ. KACZKA
Benedykta № 10.
Specjalność: **ANGIELSKIE KOSTJUMY — SMOKING.** 161—3

Lecznica leKarzy specjalistów
ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)
przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę **5000** mk., operacje i opatrunki od umowy. 1010—3

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi,
Al. Kościuszki № 21.

Dla omówienia porządku dziennego Dorocznego Walnego Zebrania, które odbędzie się **w II-gim terminie dn. 14-go kwietnia r. b.,** i celem ustalenia listy kandydatów do Zarządu, zwołujemy **na niedzielę, dn. 8-go b. m. o godz. 11 przed poł. oraz na środę (11-go) i piątek (13-go) o godz. 8-ej wiecz.**

przedwyborcze zebrania

członków Związku naszego. 221—1
Koleżanki i Koledzy! Stawcie się licznie! ZARZĄD.

Zakłady Graficzne „REPUBLIKA“
sp. z ogr. odp.
przyjmują wszelkie roboty DRUKARSKIE i LITOGRAFICZNE
PiotrKowsKa 49, tel. 22-14.

DYREKCJA
8-kl. gimnazjum filologicznego L. SZAKINA w Łodzi, Piotrkowska 18
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się 29 maja b. r. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Kancelarja od godz. 10—12. Tamże są do nabycia programy. Do podania należy załączyć metrykę urodzenia i świadectwo powtórnego szczepienia ospy. 191—4
Uwaga: Na zasadzie rozp. **Kuratorjum Szkolnego** egzaminy odbędą się **wyłącznie przed wakacjami.**

MEBLE GABINETOWE KRYTE SKÓRĄ I GOBELINEM **DYWANY**
Fabryczny skład: ŁÓŻEK metalowych KONRADA JARNUSZKIEWICZA i SPÓŁKI Wyrobów B-ci THONET MATERACY.
Kompletne urządzenia pokoi: Stołowych, Sypialnych, Salonów i Gabinetów.
Meble koszykowe.— Meble biurowe. Kuchnie białe.
Magazyn Mebli:
Wł. ROMISZOWSKIEGO, Łódź, Piotrkowska Nr. 116
TELEF. 21-61. I piętro front. TELEF. 21-61.
Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty z zakresu stolarstwa i tapicerstwa. 738—3

ANTYKWARJAT ARTYSTYCZNY „TRADYCJA“
KRAKÓW,
ul. Straszewskiego № 27.
UWAGA: Nadeszły na skład 2 szafki „Boulle“ epoki Ludwika Filipa rzadkiej piękności. Cena 18 miljonów mkp. Na żądanie listowne bliższe szczegóły i fotografje.
* * *

Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8 190—7

Lekarz dentysta Feliks Seidengart
Zawadzka 10.
Przyjmuje 10—1 i 3—7. 739—2

Lekarz-Dentysta Berta Nusbaum,
Piotrkowska № 51.
Godziny przyjęć 10 — 1 i 4 — 7.

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Zawadzka № 1.
Przyjmuje od 9—1, i od 5—8. Dla pań od 4—5. 92—0

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielicka.
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy.
Godziny przyjęcia: 8—2 i 6 — 8. Dla pań 5—6. 355—7

Dr. Seweryn Schenker
b. lekarz oddziału chorób kobiecych prof. Halbana we Wiedniu, ordynuje **w Pabjanicach** przy ul. św. Rocha 5. 138-25

Dr. med. Braun
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8.
Panie od 4—5 84—4

Dr. med. M. WIDEMANOWA
Specjalistka chor. wewnętrznych.
Ordynuje od 8-9 i 2-4 i pół
PIOTRKOWSKA Nr. 17. lub Zachodnia 52, 3-cia brama.

Piegi i pryszcze usuwa bezwarunkowo **krem ORO.**

„Zgoda“
Płótna, tow. weł. męskie i damskie, batyst, etamina, marquisette, opal, obrusy, firanki, za gotówkę i
NA RATY
Gdańska № 77
„ZGODA“
mieszkanie 14, Długa 77 923—4

SETKI TYSIĘCY osób przekonało się o skuteczności **Kremu ORO.**

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie
(za wyraz 100 mk.)

STUDENT przyspasabia do matury filologicznej i realnej. Udziela lekcyj. Rabinowicz, Zielona 42, od 1—3. 205—2

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków Kilinskiego 86—3 (druga brama). 1217-2

Buchalterji gruntownie i w krótkim czasie nauczyć się można u Teodora Grossmana Sienkiewicza 29. 1200-3

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 150 m)

AAA KUPUJĘ meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaznik. Benedykta № 28, m 13 parter- 754-7

KUPUJĘ meble, dywany, garderobę, futra i maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wajnrych, ulica Benedykta 19. 1002-11

SPRZEDAM fortepian, parę łóżek dębowych, kozetkę, materace, rower. — Piotrkowska 132—9. 202-1

Rozmaite.
(za wyraz 120 mk.)

Sienniki Piotrkowska 23 Warsztacki. 950-7

Poszukiwana pracowniczka Zgłosić się Chanachowicz, Pomorska 23. (Obuwie i swetry na raty). 1220-1

Zaofiarowane
(za wyraz 120 mk.).

Inteligentna osoba (średnie wykształcenie) wyjedzie na kondycję lub do jakiejkolwiek miejscowości kuracyjnej w roli nauczycielki lub wychowawczyni — opiekunki. Oferty pod „W. W. W.“. 081-4

POTRZEBNY tokarz na drobne roboty. Perla i Pomorski, Piotrkowska 69 188—1

Zagubione dokum.
wyr za az 85 mk.)

Dn. 3.4 zgubiono razem z portfelem świadectwo na zaliczenie kolejowe № 8671 na sumę marek 2,994,000 wydane przez Stację Miejską w Łodzi na imię Teodora Wendego Łódź, Ewangielicka № 2 189—1

W dn. 5 kwietnia na ulicy Dzielnej została zagubiona koperta od zegarka. Łaskawy znalazca zechce odnieść do adm. „Republiki“ za wynagrodzeniem. 201—1

Zagubiony został paszport niemiecki na imię Rywki Fuks wydany w Łodzi 1218-3

Majer Krozman urodzony w roku 1892 zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. Łódź, ul. Pomorska 25. 1213-3

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKSCIE: mk. 760 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty) NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekscie mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. Czcionkami „Republiki“ — Tłocznia Drukarni Państwowej. Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.